Zachęcamy, zostań naszym patronem www.patronite.pl/gloszabrza

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Rady dzielnic są gotowe do działania str. 3
Seniorzy znów w szponach przebiegłych oszustów str. 6
Trwa zbiórka pieniędzy na leczenie Zabrzanki str. 7

UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.
Cena 4,90 zł (w tym VAT 8%) 7.5.2026 r. Nr 18 (3494) www.GlosZabrza24.pl

Górnik po 54 latach przerwy zdobył ważne trofeum: na medal spisali się nie tylko piłkarze, ale także kibice

Puchar znów jest nasz!

GORNIKZABRZE.PL

54 lata... Taki szmat czasu czekaliśmy na to, żeby piłkarze Górnika Zabrze zdobyli drugie co do ważności trofeum w kraju: Puchar Polski. Dokonało się to w ubiegłą sobotę (2 maja 2026 roku), w Dniu Flagi Rzeczpospolitej Polskiej, po finałowym zwycięstwie na Stadionie Narodowym w Warszawie z Rakowem Częstochowa 2-0. Sukces ten był tak wyczekiwany, że świętowanie trwało nie tylko w stolicy (Zabrzanie zrobili na nią prawdziwy najazd), ale i nazajutrz na ulicach naszego miasta i na stadionie. Ta wygrana (siódma w historii) to prawdopodobnie symboliczne rozpoczęcie nowego rozdziału w dziejach klubu, a więc ery rządów w nim jego wielkiego kibica, zawodnika i wkrótce formalnego właściciela – Lukasa Podolskiego. Przed nami w najbliższych tygodniach jeszcze finisz ekstraklasy (Górnik walczy o mistrzostwo!), a latem rozgrywki w europejskich pucharach. Nadchodzą wspaniałe czasy dla zabrzańskiego klubu i jego fanów?

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

OGŁOSZENIE

To wydanie można także kupić on-line na stronie EPRASA.PL

ISSN 0209-2719
18
9 770188 866248

Wywrotka się wywróciła

Do bardzo nietypowego i groźnie wyglądającego zdarzenia doszło w środę (6 maja) przed południem na terenie dawnego wysypiska śmieci przy ul. Cmentarnej w Zabrzu. W trakcie rozładunku gruzu i ziemi, przewróciła się na bok wielka ciężarówka tzw. wanna. Ranny 31-letni kierowca nie potrafił wydostać się z kabiny, niezbędne było jej rozcięcie przez wezwanych strażaków. - *Zdarzenie to zgłoszono nam około godz. 10.30, na miejsce wysłano trzy zastępy strażackie. Po wydostaniu na zewnątrz, szofer został zabrany karetką do szpitala na badania* – informuje Wojciech Strugacz, rzecznik prasowy straży pożarnej w Zabrzu

- *Wszystko to działo się poza drogą publiczną, więc nie wchodzi w grę badanie odpowiedzialności kierowcy czy nakładanie na niego grzywny. Pewnie nie zadbał o właściwe ustabilizowanie pojazdu przed dokonanie zrzutu... Temat można rozważać wyłącznie w kategorii wypadku przy pracy. Trudno karać kogoś, że sam zrobił sobie krzywdę* – dodaje z kolei Sebastian Bijok z komendy policji. **(pej)**

KM PSP ZABRZE

eprasa.pl 11254bfd26

eprasa.pl 11254bfd26

Nowe rady dzielnic i osiedli rozpoczynają swą pracę. Niektórzy z wybranych nie mają jednak wielkich powodów do dumy

Sukces czy porażka?

Nowe rady dzielnic i osiedli w Zabrzu oficjalnie rozpoczynają swoją zaplanowaną na cztery lata kadencję. Od ubiegłej środy (29 kwietnia) niemal każdego dnia roboczego odbywają się w ratuszu zaprzysiężenia tych gremiów, a także wybory ich władz. Akty wyboru na skutek powszechnych wyborów (w naszym mieście odbyły się w marcu) wręczają prezydent Z Kamil Żbikowski wraz z przewodniczącym Rady Miasta Grzegorzem Olejniczakiem. W tym kontekście symboliczna i znamienna była ponowna obecność w sali sesyjnej wieloletniego byłego już wiceprezydenta miasta Krzysztofa Lewandowskiego, który po okresie niemal dominacji w zabrzańskim samorządzie, został niedawno wybrany zaledwie radnym dzielnicowym w Śródmieściu, uzyskując zaledwie 29 głosów poparcia (w 2024 roku nie dostał się do Rady Miasta). Zaskoczeń w tej elekcji było jednak więcej.

ZDJĘCIA: MIASTO ZABRZE

Przypomnijmy, iż sygnalizowanemu wielokrotnie problemowi braku realnych kompetencji radnych dzielnicowych, próbowała zaradzić Rada Miasta poprzedniej kadencji. Powołano wtedy nawet specjalny zespół, który przez wiele miesięcy pracował nad nowymi rozwiązaniami. Po licznych awanturach i potknięciach formalnych, stosowne uchwały trzeba była jednak aż trzykrotnie przegłosowywać. Niestety, jak wynikało z naszego wywiadu z ówczesną przewodniczącą Rady Miasta Łucją Chrzęstek–Bar, nawet ona nie potrafiła wskazać, co konkretnego i ważnego zmieniono w nowych statutach oprócz samych granic obwodów? Efekt zaniechań był taki, że w niektórych dzielnicach zaczęło w tym roku brakować chętnych do stworzenia listy wyborczej… Finalnie jednak udało się przeprowadzić elekcję.

W oparciu właśnie o te nowe–stare zasady 22 marca mieszkańcy Zabrza wybrali 321 nowych radnych dzielnicowych, którzy w 21 radach dzielnic i osiedli podejmować będą miejscowe inicjatywy i interwencje, a także opiniować działania władz miasta w niektórych sprawach. Niestety zainteresowanie wyborami było tradycyjnie znikome, gdyż średnia frekwencja przy urnach w skali całego miasta wyniosła zaledwie 6,25 procenta, ale w ujęciu dzielnicowym wygląda to jeszcze gorzej. Najmniejszy odsetek mieszkańców udał się do lokali wyborczych w szeroko rozumianym centrum: Centrum Północ (1,51%), Centrum Południe (1,57%) i Śródmieściu (1,58%). Z kolei największa mobilizacja wyborcza zapanowała na peryferiach Zabrza: na osiedlu Młodego Górnika (22,28%), w Pawłowie (12,81%) oraz w Makoszowach (12,34%).

Gorzki smak wygranej

Analizując wyniki marcowej elekcji uwagę zwraca też symboliczna wręcz ilość głosów (59), jaką do rady dzielnicy Centrum Północ wybrano Łucję Chrzęstek-Bar, która jeszcze kilka lat temu rządziła i dzieliła w ratuszu jako przewodnicząca RM, a w zeszłym roku startowała w wyborach na prezydenta miasta, argumentując, iż ma za sobą szerokie grono zwolenników (w efekcie zajęła ostatnie miejsce). Jeszcze słabiej w elekcji tej samej dzielnicy wypadł inny były kandydat na prezydenta Rafał Kobos, na którego zagłosowało 38 mieszkańców. Spośród innych gremiów zwracał uwagę także bardzo słaby wynik wieloletniej dyrektorki (obecnie wicedyrektorki) Zabrzańskiego Kompleksu Rekreacji, Agnieszka Bober. W Pawłowie zajęła ostatnie, piętnaste miejsce premiowane wejściem do rady z wynikiem 57 głosów.

Ale były też w wyborach dzielnicowych nie tylko spektakularne kryzysy wizerunkowe, ale też wprost porażki. Największe zaskoczenie? Do rady dzielnicy Mikulczyce nie dostał się obecny prezes gminnej spółki ZBM-TBS Dariusz Kosiorek, choć uchodzi za fachowca od komunikacji społecznej i marketingu politycznego. Dwa lata temu był wręcz kluczową postacią sztabu wyborczego niezależnej kandydatki na prezydenta Aliny Nowak. Wydawało się, że bez najmniejszego trudu zgromadzi poparcie dzielnicowej społeczności. Zwłaszcza, że skutecznie pomagał Kamilowi Żbikowskiemu w ubiegłorocznej, zakończonej zwycięstwem prezydenckiej. Finalnie teraz sam zdobył zaledwie 66 głosów, co było trzecim od końca wynikiem. Tym samym musiał przełknąć gorzki smak porażki, co głośnym echem odbiło się po korytarzach gminnej spółki. Jak to mawiają, szewc bez butów chodzi…

Podobną porażkę zanotował z kolei w Rokitnicy (na zdjęciu) Rafał Mosiołek – lider Ruchu Narodowego w Zabrzu, który wchodzi w skład Konfederacji. Choć społecznik ten znany jest z dużej aktywności w przestrzeni publicznej i inicjowania różnych skutecznych przedsięwzięć (np. głośnej obywatelskiej uchwały antyimigranckiej), to w wyborach dzielnicowych otrzymał zaledwie 62 głosy i do rady swej dzielnicy nie wszedł. Podobnie zresztą jak jego znajoma – Wiktoria Myśliwiec (65 głosów), z którą wspólnie się promował i przekonywał do pomysłów. Być może decydujące znaczenie miał tu fakt, iż Mosiołek stosunkowo niedawno przeprowadził się do Rokitnicy z Grzybowic i jeszcze nie dał się poznać lokalnej społeczności.

A kto cieszył się największym zaufaniem społecznym? Zadowoleni mogą być: Marcin Szczerba (247 głosów w z Rokitnicy), Dominika Wienchor (174 w Mikulczycach), Jacek Pol (157 w Makoszach), Grzegorz Olejniczak (143 na os. Helenka), Paweł Front (128 na os. Kopernik), Sebastian Dziębowski (127 w Zaborzu Północ), Grzegorz Jonecko (126 w Pawłowie), Izabela Pilch (125 w Grzybowicach) czy Jan Szulik (116 w Kończycach).

Powodzenia!

Rady zaczynają jednak działać i oby robiły to jak najlepiej. - *Zaprzysiężenie Rad Dzielnic to ważny moment dla naszej lokalnej społeczności. Nowi radni rozpoczynają swoją kadencję na lata 2026–2030, gotowi działać na rzecz mieszkańców i rozwoju swoich dzielnic. Serdecznie gratuluję wszystkim wybranym! Niech ta kadencja będzie czasem dobrych zmian, współpracy i realnych efektów. Powodzenia!* – uważa prezydent Żbikowski.

Poszczególne rady dzielnic w swych mediach społecznościowych również obwieszczały rozpoczęcie swej pracy społecznej. *„Od dzisiaj Rada Dzielnicy formalnie rozpoczęła swoją pracę na rzecz mieszkańców, jako jednostka pomocnicza Miasta Zabrze. Dziękujemy wszystkim, którzy nam zaufali i oddali na nas swoje głosy. Jesteśmy otwarci na współpracę i Wasze wsparcie w realizacji różnych działań na rzecz naszej dzielnicy. A najbliższe działanie już w sobotę. Zapraszamy*!" – napisano na portalu społecznościowym Rady Dzielnicy Helenka. **(pej)**

eprasa.pl 11254bfd26

Puchar znów jest nasz!

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Gdy Górnik po raz ostatnio zdobywał Puchar Polski w 1972 roku (wcześniej dokonywał tego w latach: 1965 i 1968-1971), grali w nim tacy piłkarze, jak: Hubert Kostka, Jerzy Gorgoń, Stanisław Oślizło, Jan Banaś, Zygfryd Szołtysik czy Włodzimierz Lubański… Rywalem Zabrzan była wtedy Legia Warszawa, a mecz rozgrywany na stadionie w Łodzi zakończył się spektakularnym zwycięstwem naszej drużyny 5-2 (cztery gole Lubańskiego i jeden Szołtysika). Trwała zresztą wtedy złota era Górnika i nikt nie przypuszczał, że na kolejne tego typu osiągnięcie przyjdzie czekać aż do 2026 roku!

W międzyczasie bowiem klub miał kolejne pokolenie świetnych zawodników (Józef Wandzik, Ryszard Komornicki, Ryszard Cyroń, Jan Urban itd.), którzy zdobywali mistrzostwa Polski w latach 1985-1988, ale Pucharu Polski już nie… Najbliżej byli w 1986 roku, lecz wtedy sensacyjnie ulegli w finale na Stadionie Śląskim w Chorzowie GKS-owi Katowice 1-4. Potem jeszcze raz trofeum było na wyciągnięcie ręki, bo wystarczyło w 1992 roku wygrać finał z Miedzią Legnica, ale skończyło się kompromitacją, bo m.in. tacy świetni piłkarze jak Tomasz Wałdoch, Piotr Jegor, Ryszard Staniek czy Henryk Bałuszyński, osiągnęli z I-ligowcem tylko remis (1-1) i przegrali rzuty karne (3-4).

W 2001 roku był jeszcze finałowy dwumecz Polonią Warszawa (1-2 i 2-2), ale wtedy nasz klub miał na głowie walkę o utrzymanie w ekstraklasie i na niej był skupiony.

Specjaliści od Pucharów

Musiały więc minąć 54 lata, żeby coś się zmieniło. O tym, że Górnik będzie chciał w tym roku za wszelką cenę zdobyć trofeum, które gwarantuje w miarę łatwą przepustkę do kwalifikacji do europejskich pucharów, mówiło się już latem, gdy klub zatrudnił trenera Michala Gasparika. Słowak był bowiem reklamowany w naszym kraju, jako specjalista od tego typu rozgrywek, gdyż w swej ojczyźnie ze Spartakiem Trnawa zdobywał Puchar Słowacji trzykrotnie (i jeszcze raz grał w finale), w erze dominacji w tym kraju Slovana Bratysława. Krajowy Puchar to bowiem zupełnie inne rozgrywki niż liga. Żeby odnieść sukces w takiej ekstraklasie trzeba przez cały sezon grać na najwyższych obrotach, a żeby wygrać Puchar Polski „wystarczy" skoncentrować siły i umiejętności na kilka konkretnych meczów, w których łatwo jednak o błąd i pogrzebanie swoich szans. Do dalszych gier przechodzi bowiem tylko zwycięzca każdego pojedynczego spotkania. I tak do finału...

I trzeba przyznać, że droga do Górnika po Puchar Polski 2026 nie była bynajmniej usłana różami. Zabrzanie wszystkie spotkania w tych rozgrywkach rozegrali na wyjeździe! Zaczęli od wrześniowego meczu w Warszawie (z Legią II), potem były wyprawy do Gdyni (Arka), Gdańska (Lechia), Poznania (dramatyczny bój z mistrzem Polski, Lechem), Bydgoszczy (Zawisza i to był jedyny przebłysk szczęścia w losowaniu) i znów do Warszawy (finał na Stadionie Narodowym). Ostatni rywal – Raków Częstochowa był mocny, ale Zabrzanie byli perfekcyjnie przygotowani do zawodów. Po początkowej dominacji przeciwnika, przejęli inicjatywę, zdobyli dwa gole (najpierw Niemiec Roberto Massimo, potem Ukrainiec Maksym Chłań) i kontrolowali mecz. Trener Michal Gasparik mógł więc wpuścić w końcówce na boisko Lukasa Podolskiego, który nie tylko pilnował się, żeby tym razem nikogo złośliwie nie kopnąć (w niedawnym ligowym meczu z Rakowem dostał czerwoną kartkę kilka minut po wejściu na boisko), ale sam został tak brutalnie sfaulowany, że tym razem to zawodnik gości został wyrzucony z boiska, co już całkowicie przechyliło szalę wygranej na stronę Zabrzan. Po zakończeniu spotkania była euforia i wzruszająca medalowa dekoracja, a przede wszystkim wręczenie przez Prezydenta RP – Karola Nawrockiego przedmiotu, o który toczyła się gra: Pucharu Polski. Okazałe naczynie w pierwszej kolejności trafiło w ręce Stanisława Oślizły, zdobywcy pucharu w roku 1972, który ciągle jest obecny w klubie, jako doradca i mentor.

PZPN

GORNIKZABRZE.PL

Spełniło się marzenie kolejnych pokoleń kibiców Górnika, ale i szczególnie Lukasa Podolskiego, który tym samym zdobył tego typu trofeum w piątym kraju, bo wcześniej wygrywał już rozgrywki o Puchar: Niemiec (w barwach Bayernu Monachium), Anglii (Arsenal Londyn), Turcji (Galatasaray Stambuł), Japonii (Vissel Kobe) i teraz Polski (Górnik Zabrze). To jedyny taki przypadek w światowym futbolu!

Górnik wciąż jest miejski (przewodniczący Rady Miasta ogłosił, że wbrew zapowiedziom do 6 maja, w każdym razie do godz. 15.30, nie wpłynęły do analizy dla radnych dokumenty prywatyzacyjne), ale to trofeum idzie już na konto Lukasa Podolskiego, który był mistrzem ceremonii na Stadionie Narodowym. To on pobiegł z Pucharem Polski na trybuny Stadionu Narodowego do kibiców. - *Jak tu przyszedłem, powiedziałem Wam i chłopakom, że w ciągu 3-5 lat coś będziemy mieli w rękach. Że się to udało w moim ostatnim sezonie… To jest niemożliwe. Mamy ten puchar! Puchar jest nasz! – krzyczał do nich Poldi, który* w drodze powrotnej z widowni – być może nieintencjonalnie – zignorował prezydenta Kamila Żbikowskiego, który chciał mu na gorąco pogratulować na murawie. Okazji do wspólnych rozmów i radości z władzami miasta nie zabrakło jednak zarówno potem, jak i nazajutrz podczas kolejnej fety już na Arenie Zabrze.

Kibice w bieli

Tegoroczny finał Pucharu Polski był szczególny, a wielka w tym zasługa kibiców Górnika. Według danych podawanych przez Torcidę na warszawskim stadionie, który mieści 50 tys. widzów, było tego dnia około 35 tysięcy kibiców naszego klubu: z Zabrza i wielu śląskich miast (plus 250 zaprzyjaźnionych sympatyków Wisłoki Dębica oraz 124 osoby z chorwackiego Hajduka Split!). Organizacja dopingu budziła najwyższe słowa uznania, podobnie jak przygotowane banery. W kulminacyjnym momencie do rozwiniętych wcześniej płacht z sześcioma datami zdobycia wcześniejszych Pucharów Polski dołączyła w centralnym miejscu ta z napisem 2026. Niemniej efektowne były tzw. *sektorówki z napisem Torcida oraz z emblematem Górnika i sylwetką Stanisława Oślizły, triumfalnie wznoszącego w górę Puchar Polski oraz jednolite, białe koszulki fanów (stroje uzupełniały czapeczki w klubowych barwach), z tym samym motywem i napisem: Puchar Polski znowu będzie nasz.*

I tak się stało. Trofeum trafiło do klubowej gabloty, w której trzeba robić miejsca na kolejne. Już za kilka tygodni może się bowiem okazać, że Zabrzanie są także mistrzem Polski, a co najmniej medalistami ekstraklasy. A już na pewno latem wracają do Europy! Wygrywając finał w Warszawie nasz klub zarobił bowiem 5 milionów złotych, ale przede wszystkim zakwalifikował się do gier o Ligę Europy (od trzeciej, przedostatniej rundy kwalifikacji), a jeśli zdobędzie choćby wicemistrzostwo kraju, to będzie startował w eliminacjach Ligi Mistrzów, co jest pragnieniem wszystkich sportowych klubów na kontynencie. **(ws, eska)**

GORNIKZABRZE.PL

eprasa.pl 11254bfd26

eprasa.pl 11254bfd26

Senior przelał oszczędności przestępcom udającym policję, a kobieta wysłała gotówkę ukochanemu „Belgowi” z internetu

W sieci oszustów

Kolejni Zabrzanie – zmanipulowani przez internetowych i telefonicznych oszustów – stracili swoje oszczędności, w łącznej kwocie 84 tys. złotych. 60-letnia mieszkanka Zaborza po nawiązaniu zdalnej znajomości przez komunikator internetowy z rzekomym Belgiem (zauroczonym nią właścicielem salonu samochodowego!), przelała na konto przestępców 44 tys. złotych. Gdy w końcu oprzytomniała, na odzyskanie gotówki było już za późno. Z kolei 70-letni mężczyzna z Centrum Południe dał się „wkręcić” w misternie utkaną intrygę, z fałszywym udziałem osób udających bankowca, prokuratora i policjanta. Pod pretekstem zabezpieczania gotówki zgromadzonej na koncie osobistym, w rzeczywistości sam oddał oszustom 40 tys. zł.

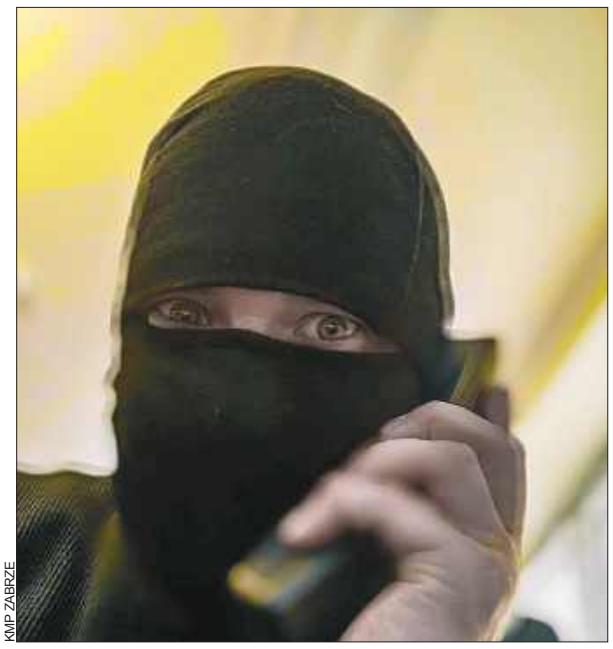
KMP ZABRZE

– Straciłby więcej, ale kolejne przelewy zostały zablokowane przez bank, jako podejrzane transakcje. Jednocześnie polecono ofierze zawiadomić organy ścigania. Ale nawet jeszcze dzwoniąc pod numer alarmowy 112 senior się łudził, że diagnoza banku nie może być właściwa, bo przecież podane mu przez telefon nazwisko prokuratora jest prawdziwe, bo on to sprawdzał w internecie. Niestety nie wpadł na to, iż przestępcy też znają nazwiska śledczych i mogą się nimi posługiwać. Ta historia najlepiej pokazuje, jak oszuści wyspecjalizowali się w manipulacji. Ofiary niestety zaskoczone nagłą sytuacją kryzysową, tracą racjonalny osąd sytuacji i zaczynają jak po sznurku wykonywać polecenia przestępców – komentuje w rozmowie z **GŁOS**em Sebastian Bijok, rzecznik komendy policji w Zabrzu.

Najpierw stróże prawa poinformowali o oszustwie na szkodę kobiety. Za pośrednictwem messengera nawiązała ona relację z kimś podającym się za obywatela Belgii. Choć rozmawiali wyłącznie poprzez wiadomości pisane i nigdy nawet ze sobą nie rozmawiali, Zabrzanka uwierzyła w miłość z internetu. – *Nowy znajomy szybko zbudował z nią emocjonalną więź, opowiadając o chęci przyjazdu do Polski i osobistego spotkania w świecie rzeczywistym. Wykorzystując zaufanie kobiety, zaczął prosić ją o pomoc finansową, rzekomo na pokrycie kosztów podróży lub innych wydatków związanych z realizacją ich wspólnych planów* – informuje rzecznik policji.

Niestety, Zabrzanki nie zastanowiło, dlaczego podobno majętny człowiek będący właścicielem biznesu motoryzacyjnego, musi się posiłkować wsparciem finansowym tyle co poznanej osoby. W ciągu zaledwie kilku dni (pomiędzy 7 a 9 kwietnia) mieszkanka Zaborza zleciła na rzecz oszusta sześć przelewów na w sumie 44 tys. złotych. Niestety, obiecany przyjazd nigdy nie nastąpił, a mężczyzna oczywiście zerwał kontakt. Kiedy kobieta zrozumiała, że padła ofiarą manipulacji, zgłosiła sprawę Komendzie Miejskiej Policji w Zabrzu. – *To klasyczny przykład tak zwanego oszustwa nigeryjskiego, znanego również jako romance scam. Mechanizm jest zawsze podobny: sprawca podaje się za cudzoziemca (często biznesmena, żołnierza, lekarza lub turystę), nawiązuje bliską relację przez internet, a następnie prosi o pieniądze na rzekome pokonanie przeszkód uniemożliwiających spotkanie. Ofiary to najczęściej samotne osoby w nieco starszym wieku i działają pod wpływem silnych emocji i zaufania, tracąc nierzadko całe oszczędności życia* – Bijok opisuje coraz popularniejszy mechanizm przestępczy, bazujący na silnej potrzebie więzi emocjonalnej samotnych osób.

Zupełnie inna jest historia oszukanego 71-latka. Ten mimo swojego doświadczenia życiowego i działając w poczuciu własnej ostrożności, dał się wciągnąć w wyrafinowaną grę oszustów podających się za konsultanta parabanku, pracownika banku, prokuratora, a nawet policjanta. W efekcie mężczyzna przelał w miniony poniedziałek na wskazane przez przestępców konto blisko 40 tys. zł. A było tak… Najpierw zadzwonił do niego mężczyzna podającego się za konsultanta jednego z parabanków. Oszust poinformował seniora, że wpłynął wniosek o udzielenie mu pożyczki w wysokości tysiąca złotych. Gdy 71-latek zaprzeczył, jakoby to była jego inicjatywa, rozmówca oznajmił, że w takim razie sprawa zostanie przekazana do sprawdzenia przez bank prowadzący konto seniora. Oczywiście nieznajomy zapytał Zabrzanina, gdzie ma zdeponowane swe oszczędności i taką informację – niestety – od mężczyzny otrzymał. – *Chwilę później do mężczyzny zadzwoniła kolejna osoba, która podała się za konsultanta wskazanego banku. Fałszywy pracownik poinformował, że sytuację traktuje jako wyciek danych osobowych klienta i natychmiast skontaktuje klienta z prokuratorem prowadzącym śledztwo w tej sprawie. Następnie mailowo skontaktował się z nim oszust podający się za prokuratora, który z kolei przekierował go do rzekomego policjanta. Podający się za funkcjonariusza mężczyzna polecił seniorowi „zabezpieczyć” środki na koncie bankowym poprzez przelanie ich na wskazany numer konta* – relacjonuje ustalenia śledczych przedstawiciel policji.

Niestety, senior z nadzieją na uchronienie swoich oszczędności, wykonał polecenie i przelał przestępcom część oszczędności. Kiedy oszuści zażądali kolejnych środków, bank zablokował transakcję. Wtedy mężczyzna zaczął dociekać, dlaczego tak się stało. Mimo wyjaśnień już prawdziwych bankowców, nie chciał uwierzyć w ich narrację i podejrzenia.

– *Zadzwonił na numer alarmowy 112 głównie dlatego, że namawiał go do tego pracownik banku, od którego zależało odblokowanie uratowanych środków. Sam nawet wszedł w dyskusję z operatorem numeru przekonując go, że to jakiś błąd rozpoznania, bo przecież on sprawdził nazwisko prokuratora i taki naprawdę istnieje i nie jest możliwe, by brał udział w przestępstwie. Po raz kolejny okazało się, że oszuści przekraczają ludzkie wyobrażenia o mechanizmach przestępczych i że zwłaszcza starsze pokolenie nie do końca nadąża za rozwojem nowoczesnych technologii i form komunikowania zdalnego* – zauważa Bijok. – *Tymczasem przestępcy stosują wyszukaną manipulację, grają na emocjach i strachu ofiary. Podszywają się pod kolejne, coraz bardziej wiarygodne instytucje. Pamiętajmy, żaden prawdziwy prokurator ani policjant nie żąda od obywatela przelania pieniędzy na „bezpieczne konto”. Dlatego w przypadku jakichkolwiek podejrzeń należy natychmiast rozłączyć się i samodzielnie zadzwonić na oficjalny numer swojego banku lub pod numer alarmowy 112 – zaznacza policjant.*

Dlatego tak ważne jest też, by dorosłe dzieci seniorów, a także ich wnuczęta podejmowały rozmowy w rodzinie na ten temat i uświadamiali swych rodziców i dziadków o skali zagrożenia. I przekonali ich, iż w przypadku dziwnych telefonów należy natychmiast kontaktować się z osobami zaufanymi z najbliższego otoczenia. **(pej)**

W gaszeniu pożaru w Gliwicach uczestniczyli także strażacy z Zabrza

Dym na horyzoncie

To był jeden z najtrudniejszych Dni Strażaka (4 maja) w śląskich remizach. Wielu strażaków było w ten świąteczny dzień umęczonych wielogodzinnym gaszeniem pożaru starego zakładu drutu w samym centrum Gliwic. Ogromny słup czarnego dymu był w niedzielny wieczór widoczny także w wielu dzielnicach naszego miasta, a wiatr przywiał spaleniznę choćby do Grzybowic i Rokitnicy. Na szczęście nie stwierdzono obecności substancji trujących i toksycznych w powietrzu.

PRZEMYSŁAW JARASZ

Płonące hale były wyburzane i wypełnione materiałem rozbiórkowym. Na razie nie wiadomo jak doszło do zdarzenia. *„Około godz. 2 w nocy strażakom udało się opanować pożar składowiska odpadów po rozbiórce kompleksu hal, na terenie byłej fabryki drutu w Gliwicach. W kulminacyjnym momencie z ogniem walczyło prawie 200 strażaków i 70 pojazdów straży pożarnej specjalnych i gaśniczych. Powierzchnia pożaru stanowiła ok. 15 tys. mkw.”* – poinformowała Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Katowicach.

W akcji brały udział m.in. dwa zabrzańskie zastępy strażackie (w tym z drabiną wysokościową). – *Wszyscy wrócili cali i zdrowi, pożar faktycznie był jednym z największych w naszej aglomeracji w ostatnich latach* – przyznaje Wojciech Strugacz, rzecznik prasowy zabrzańskiej komendy PSP.. Podkreśla jednocześnie, że choć 4 maja nie było żadnego uroczystego apelu w Zabrzu, to nie wynikało to jednak z tej nadzwyczajnej sytuacji. – *Już wcześniej komendant zaplanował, że miejskie uroczystości Dnia Strażaka zorganizujemy 28 maja*. Przy tej okazji na jego ręce złożyliśmy zabrzańskim strażakom życzenia w imieniu redakcji i naszych Czytelników, dziękując za ofiarną służbę na rzecz lokalnej społeczności. **(pej)**

eprasa.pl 11254bfd26

Coraz więcej Zabrzan włącza się w ratowanie Agnieszki Namysło

Zakrzepica i guz przy sercu

Historia zmagań zdrowotnych 47-letniej Agnieszki Namysło – urodzonej w Kończycach, a obecnie mieszkanki osiedla Janek – jest na wskroś wstrząsająca i niejeden człowiek już dawno by się załamał. Diagnoza: „nowotwór złośliwy – mięsak gładkokomórkowy niskoróżnicowany, zapalenie trzustki, przewlekła niewydolność serca, zakrzepica żyły dolnej, stan po zabiegu redukcji masy guza". Kobieta przeszła przez prawdziwe piekło licznych operacji, wszczepiono jej rozrusznik serca, jest pocięta wszerz i wzdłuż niczym filmowy twór doktora Frankensteina. Ale to nie fikcja, lecz okrutna rzeczywistość. Mimo to Zabrzanka się nie poddaje i walczy jak lwica. Jako, że w Polsce zaproponowano jej obecnie już tylko chemię paliatywną, znalazła w Niemczech klinikę stosującą alternatywną, nowoczesną metodę walki z zabójczym intruzem. Ma już za sobą pierwszą terapię i właśnie wróciła do kraju. Terapia ta jest jednak niezwykle kosztowana i wymaga wyjazdów do Niemiec niemal co miesiąc. Dlatego jej narzeczony założył zbiórkę na popularnym portalu siepomaga.pl, która staje się coraz popularniejsza w różnych zabrzańskich kręgach. Do wsparcia osobiście zachęcał niedawno prezydent Kamil Żbikowski oraz wielu społeczników i samorządowców.

Jak dotąd zebrano ponad 80 tysięcy zł, ale potrzeby są kilkukrotnie większe. Pani Agnieszka i jej narzeczony Mariusz Rudy zgodzili się opowiedzieć nam o tym niezwykle trudnym doświadczeniu życiowym. Jeszcze niedawno planowali ślub, tymczasem walczą o życie… *„Ostatnio Polacy potrafią w zbiórki. Pokażmy, że Zabrze też!"* – napisał 27 kwietnia krótko, ale treściwie prezydent Zabrza w swych mediach społecznościowych, załączając link.

Zamiast sukni ślubnej

Nieco obszerniej zbiórkę nagłośniła pielęgniarka, społeczniczka i radna dzielnicowa Izabela Pilch, pisząc tak o Agnieszce: *„Miała plan na życie. Suknię ślubną. Dom pełen śmiechu. Miłość, która miała trwać latami. Dziś Agnieszka walczy o coś znacznie ważniejszego – o życie. Nowotwór zabrał jej poczucie bezpieczeństwa i marzenia, które dopiero zaczynały się spełniać. Każdy dzień to strach, ból i ogromna niewiadoma. Ale jest nadzieja. Jest szansa. Immunoterapia – leczenie, które może zatrzymać chorobę. Leczenie, które kosztuje więcej, niż jedna osoba jest w stanie unieść. Piszę to jako ktoś, kto zna ten strach. W wieku 38 lat usłyszałam diagnozę, która zatrzymała mój świat. Wiem, jak bardzo wtedy potrzebna jest pomoc drugiego człowieka. Jak wiele znaczy każda wyciągnięta dłoń. Dlatego dziś nie proszę – błagam. Pomóżmy Agnieszce. Każda złotówka to krok bliżej życia. Każde udostępnienie to szansa, że dotrzemy do kogoś, kto pomoże więcej. Nie pozwólmy, żeby została z tym sama"* – napisała Pilch.

– *Potrzebujemy ogromnych nakładów finansowych, bo życie mojej narzeczonej zostało wycenione! Nie potrafię się z tym pogodzić – będę o nią walczył! Mieliśmy nadzieję na dotarcie do posła Łukasza Litewki, bo on często nagłaśniał takie zbiórki ratujące ludzi w ekstremalnie trudnej sytuacji zdrowotnej. Po jego nagłej, tragicznej śmierci, wciąż szukamy różnych sposobów nagłośnienia historii mojej ukochanej* – opowiada nam pan Andrzej.

Musiała się obnażyć

Agnieszka z urodzenia jest mieszkanką Kończyc, tutaj jako dziecko uczęszczała do przedszkola oraz szkoły podstawowej, a następnie do liceum w Biskupicach. Potem pracowała w różnych okolicznych dyskontach i stacjach benzynowych, w tym na BP u zbiegu ul. 3 Maja i Makoszowskiej. – *Nigdy nie zabiegałam o rozgłos, majętność, chciałam i chcę po prostu normalnie żyć, cieszyć się piękną pogodą, obecnością bliskich. Niestety, tak ciężka choroba i bezsilność systemu służby zdrowia zmusiła mnie do wyjścia na zewnątrz i publicznego obnażenia się z prywatności i niejako intymności. Ale nie mam wyjścia. Bez pieniędzy nie będę w stanie kontynuować terapii* – mówi naszemu dziennikarzowi.

Głos ma pewny, opowiada długo i ze szczegółami. Jakby relacjonowała treść serialu medycznego, w którym gra główną rolę. Ale to nie film. – *Widzi pan, staram się po prostu nie rozsypać i na ile się da, normalnie funkcjonować w tych ekstremalnie ciężkich okolicznościach. Niestety, część ludzi mylnie interpretuje, że skoro odrosły mi włosy, a w rozmowie próbuję się uśmiechać, to pewnie nie jest aż tak źle i się zastanawiają za moimi plecami, dlaczego ja taką zbiórkę organizuję. To boli najbardziej* – zwierza się.

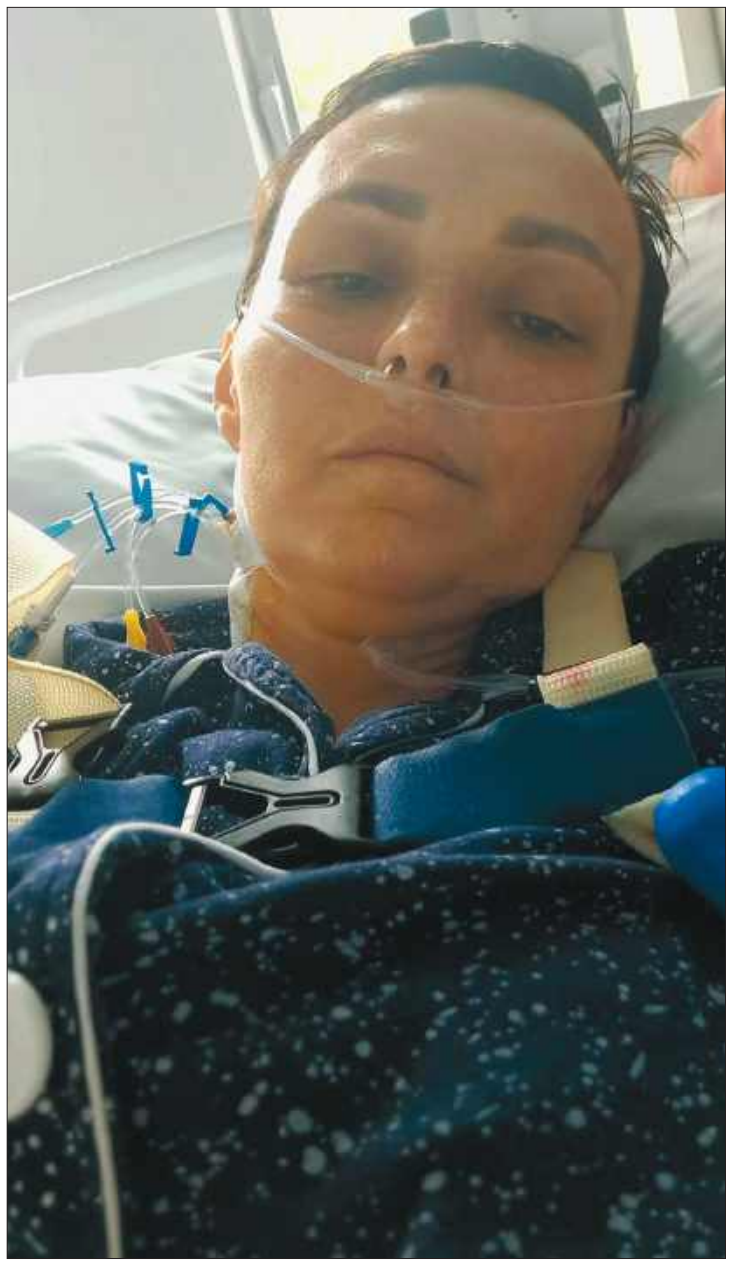

Tu się wojna toczy…

Agnieszka właśnie wróciła z pierwszej wizyty w niemieckiej klinice stosującej mniej popularne, ale dające nadzieję rozwiązania jak immunoterapia, ozonoterapia czy onkotermia. – *Mówiąc w największym skrócie, między innymi wstrzykuje się specjalne wirusy, które namnażają się i atakują komórki nowotworowe. A te giną także pod wpływem wysokich temperatur czy ozonu. Tak to zrozumiałam* – wyjaśnia Zabrzanka.

Jak mówi, jej fatalny stan widać dopiero po zdjęciu bluzki. Na skutek czterech przebytych operacji jest porozcinana wzdłuż i wszerz, od klatki piersiowej, do samego podbrzusza, od lewa do prawa. – *Jak mnie zobaczył niemiecki lekarz, to po pierwszym wywiadzie medycznym był zdumiony, że jak tak dobrze wyglądam. Gdy się jednak rozebrałam do badania, oniemiał i powiedział do pielęgniarki: przecież tu się toczyła wojna* – relacjonuje Agnieszka.

– *Jest naprawdę dzielna, jeśli uwzględni się, że ma za sobą chemio– i radioterapię. Guz, który wykryto w okolicy żyły głównej dolnej, okazał się nieoperacyjny. Przypadek, z jakim się borykamy, to mięsak tkanek miękkich niskozrożnicowany gładkokomórkowy – jeden z najrzadziej występujących nowotworów w Polsce. W pewnym momencie stwierdziliśmy, że jeśli tu nie mamy żadnych szans, musimy szukać ratunku za granicą. Tak też dostaliśmy się do prywatnej kliniki w Kolonii. Leczenie, które nam zaproponowano, obejmuje sześć cykli terapii łączonej i daje nadzieję…* – wtrąca się do rozmowy jej narzeczony. – *Moim marzeniem jest, żeby Agnieszka wyzdrowiała, znów cieszyła się życiem, a kładąc się spać, nie musiała się obawiać czy rano się obudzi. Pragnę, żeby była przy mnie jak najdłużej…*

Nierozpoznana zakrzepica

Jak wspomina Agnieszka, historia jej choroby zaczęła się niepozornie pod koniec stycznia 2023 roku. Robiło jej się dziwnie słabo, miała ataki gorąca i zimna. Myślała, że to jakieś sezonowe osłabienie, ale było coraz gorzej. Gdy się wybrała do lekarza, zemdlała w oczekiwaniu na wizytę w przychodni. Karetką przewieziono ją do szpitala w Zabrzu-Biskupicach. – *Postawiono mi diagnozę zapalenia trzustki, nie pogłębiono diagnostyki, faszerowano mnie w nieskończoność silnymi środkami przeciwbólowymi. W końcu ordynator, widząc jak bardzo puchnę, zorientował się, że mogę mieć zakrzepicę. W trybie pilnym przewieziono mnie do Śląskiego Centrum Chorób Serca, gdzie uratowano mi życie operacją. Jak się okazało, miałam liczne zakrzepy w różnych częściach ciała. Lekarze mówili, że dawno czegoś takiego nie widzieli* – wspomina.

Niestety, z biegiem czasu i pogłębianej diagnostyki, stan zdrowia ulegał błyskawicznemu pogorszeniu. Przerzuty do wątroby i nie tylko, pęknięcie jelita. W efekcie leczenie kardiologiczne, i onkologiczne, chemia biała i czerwona. – *Odbyłam dziesiątki rozmów z lekarzami i profesorami. Zwróciło moją uwagę, że na początku w SCCS bardzo dopytywano mnie o moją historię szczepień przeciwko covid. Zaczęłam temat zgłębiać, szukać wiedzy i źródłowej informacji spoza mediów głównego nurtu. Także wiadomości dopływających z przesłuchań w kongresie USA, oraz wypowiedzi niezależnych lekarzy i naukowców. Bardzo poważnie podejrzewam, iż jestem ofiarą tych de facto eksperymentalnych szczepień w technologii mRNA. Ale ani tego nie udowodnię, ani czasu nie cofnę. Uważam, że w mojej sytuacji niczego to już nie zmieni* – podkreśla. – *Ze zdumieniem odkryłam także, że podczas szczerych rozmów w trakcie konsultacji prywatnych słyszałam coś zupełnie innego, niż w czasie rozmów w ramach oficjalnych placówek NFZ…*

Przy tej okazji odkryła też świat medycyny niekonwencjonalnej i naturoterapii. Wspomaga się naturalnymi preparatami, ziołami czy napiętnowanymi w Europie lekami, a stosowanymi z powodzeniem w USA jak np. inwermektyna. **(PEJ)**

Każdy kto zechce wesprzeć dzielną Zabrzankę, może to robić poprzez stronę www.siepomaga.pl. Tytuł zbiórki na rzecz Agnieszki Namysło „Zamiast ślubu – walka o życie ze złośliwym nowotworem".

eprasa.pl 11254bfd26

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 24 ponownie wśród nagrodzonych w stolicy

Klocki pamięci

W Zamku Królewskim w Warszawie odbyła się finałowa gala IX edycji projektu edukacyjnego *Łączka i inne miejsca poszukiwań,* organizowanego przez Instytut Pamięci Narodowej pod patronatem honorowym Prezydenta RP – Karola Nawrockiego. W gronie 15 laureatów z całej Polski znalazła się reprezentacja zabrzańskiej Szkoły Podstawowej nr 24 im. Norberta Kroczka (ul. Tarnopolska 85). Placówka ta została nagrodzona po raz czwarty z rzędu, za każdym razem prezentując inne, nowatorskie podejście do zadanej tematyki.

W tegorocznej edycji projektu udział wzięły 54 grupy z całej Polski. Województwo śląskie reprezentowało osiem zespołów z sześciu szkół podstawowych i ponadpodstawowych, które przedstawiły etiudy filmowe poświęcone lokalnym bohaterom oraz historii Żołnierzy Wyklętych. Efektem pracy wszystkich uczestników konkursu było 48 mini-produkcji, z których jury wyłoniło 15 najlepszych: pięć filmików przygotowanych przez szkoły podstawowe oraz dziesięć przez licea/technika i organizacje pozaszkolne. Do finału z naszego regionu zakwalifikowały się tylko dwie ekipy: wspomniana Szkoła-Podstawowa nr 24 w Zabrzu oraz II Liceum Ogólnokształcące w Zawierciu.

Uczniowie SP 24 (Milena Grzonkowska, Arkadiusz Gregonis, Maksymilian Kępniak, Aleksander Miller, Jakub Ogaza), pod opieką nauczycielki Agnieszki Słoty, przygotowali etiudę filmową *Pod warstwą ziemi*, poświęconą misji Biura Poszukiwań i Identyfikacji Instytutu Pamięci Narodowej. Do nagrania wykorzystali klocki lego oraz technikę filmu poklatkowego, dzięki czemu powstała bardzo oryginalna produkcja, która wprost urzekła jury. – *Projekt był dla młodzieży nie tylko okazją do rozwijania talentów artystycznych, ale przede wszystkim ważną lekcją pamięci o bohaterach naszej ojczyzny. Uczniowie z zaangażowaniem poznawali losy osób, które przez lata niesłusznie pozostawały zapomniane* – podkreśla wicedyrektor SP 24, Agnieszka Słota.

Nagrodzoną etiudę *Pod warstwą ziemi* można obejrzeć na kanale IPNtv (w serwisie YouTube.com). **(as)**

IPN WARSZAWA

KADR Z NAGRODZONEJ ETIUDY

PROMOCJA

Edukacja od najmłodszych lat

Zabrze świętuje Tydzień Ziemi

Obchody Tygodnia Ziemi w Zabrzu to nie tylko okazja do rozmów o ochronie środowiska, ale przede wszystkim czas podkreślenia roli edukacji ekologicznej najmłodszych mieszkańców. W tym kontekście szczególne miejsce zajmuje akcja „Zamień piec na kaloryfer", prowadzona od kilkunastu lat przez Zabrzańskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej.

Program edukacyjny realizowany jest nieprzerwanie od 2012 roku i skierowany jest do dzieci w wieku przedszkolnym. Jego głównym celem jest budowanie świadomości ekologicznej poprzez pokazanie, jak codzienne wybory – w tym sposób ogrzewania domów – wpływają na jakość powietrza i stan środowiska. To właśnie tzw. niska emisja, pochodząca głównie z indywidualnych źródeł ogrzewania, pozostaje jednym z najważniejszych wyzwań środowiskowych regionu.

Zajęcia prowadzone w zabrzańskich przedszkolach mają formę dostosowaną do wieku uczestników. Poprzez zabawę, animacje i spotkania, dzieci poznają podstawowe zasady dbania o czyste powietrze oraz dowiadują się, jak ich codzienne wybory wpływają na środowisko. W przystępny sposób tłumaczone są również zagadnienia związane z produkcją i dostawą ciepła oraz różnice między ogrzewaniem indywidualnym a systemowym.

Szczególny nacisk kładziony jest na pokazanie, dlaczego tradycyjne piece węglowe nie są rozwiązaniem przyjaznym środowisku. Dzieci dowiadują się, jakie skutki dla zdrowia i jakości powietrza niesie spalanie paliw niskiej jakości oraz jak można temu przeciwdziałać. Jednocześnie prezentowane są zalety korzystania z sieci ciepłowniczej – rozwiązania bardziej ekologicznego, bezpiecznego i wygodnego.

Nieodłącznym elementem spotkań jest maskotka akcji – pluszowy kaloryfer „Ciepluszek", który w przystępny i przyjazny sposób pomaga przekazywać najmłodszym wiedzę o ekologii. Dzięki takiej formule zajęcia nie tylko uczą, ale również angażują i budują pozytywne skojarzenia z troską o środowisko.

Program „Zamień piec na kaloryfer" realizowany jest cyklicznie i obejmuje kolejne roczniki przedszkolaków. W roku szkolnym 2023/2024 w zajęciach uczestniczyło 14 przedszkoli oraz około 800 dzieci. W 2025 roku akcja objęła kolejną grupę – około 100 przedszkolaków. Łącznie, od początku jej trwania, w programie wzięło udział już ponad 6 tysięcy młodych mieszkańców Zabrza.

Jak podkreślają organizatorzy, edukacja ekologiczna prowadzona od najmłodszych lat przynosi wymierne efekty. Dzieci nie tylko zdobywają wiedzę, ale często przenoszą ją do swoich domów, zwracając uwagę rodziców na kwestie związane z ochroną powietrza, czy sposobami ogrzewania. W ten sposób działania edukacyjne mają szerszy wpływ społeczny. Tydzień Ziemi w Zabrzu jest więc nie tylko symbolicznym świętem, ale także okazją do podsumowania wieloletnich działań edukacyjnych prowadzonych w mieście. Akcja „Zamień piec na kaloryfer" stanowi ich ważny element i pokazuje, że skuteczna troska o środowisko zaczyna się od budowania świadomości – już od najmłodszych lat.

ZPEC Sp. z o.o. ZABRZE
ZABRZAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ
spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
ul. Goethego 3, 41-800 Zabrze, tel. 32 7880-301/ fax 32 7880-309
www.zpec.pl

eprasa.pl 11254bfd26

Jubileuszowy festiwal młodych artystów na kilku scenach

Wielki „Kroczek”

Setki dzieci i młodzieży wzięły udział w jubileuszowym 70. Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej im. Norberta Kroczka, organizowanym przez Młodzieżowy Dom Kultury nr 2 (Zabrze, ul. 3 Maja 12). Konkursowe przesłuchania ruszyły już w pierwszej połowie kwietnia w kilku miejscach, zaś wielka finałowa gala odbyła się 27 kwietnia na głównej scenie Teatru Nowego. Jako ostatnie nastąpiło rozdanie nagród i podsumowanie w kategorii tańca i muzyki: w sali kameralnej Teatru Nowego 4 maja wystąpiły zespoły i soliści którzy zdobyli Złote Puenty i Złote Nuty.

ZDJĘCIA: MDK2

Najlepsze zespoły teatralne uhonorowane zostały zaś Maskami. W sumie do zmagań o te trofea przystąpiły 22. grupy ze szkół podstawowych, ponadpodstawowych i ośrodków pracy pozaszkolnej. Grand Prix zdobył *Dwukropek* (MDK 2) za spektakl *To nie jest opowieść o miłości*, oparty na motywach książki Elfride Jelinek *Amatorki*, a przygotowany pod kierunkiem Katarzyny Boroń.

Z kolei Grand Prix w kategorii taniec otrzymał Michał Matuszczyk (Art Space), prowadzony przez Wiktora Woźniczko. W sumie do tego konkursu przystąpiło 21 zespołów, 26 solistów tanecznych i 20 duetów tanecznych.

W kategorii muzycznej było chyba najwięcej uczestników, bo: 45 zespołów muzycznych oraz aż 46 solistów. W tej też kategorii przyznano też najwięcej nagród i wyróżnień, choć akurat na Grand Prix nikt nie zasłużył.

– *Dziękujemy za tak liczny udział teatrów, solistów wokalnych i tanecznych, zespołów tanecznych i muzycznych. To były cudowne dni artystycznych wzruszeń, oglądaliśmy wasze pasje i zainteresowania w najlepszym wydaniu* – powiedziała m.in. podczas finałowej gali Jolanta Skorupa, dyrektor MDK2. – *Wielkie ukłony także dla nauczycieli i instruktorów za wspieranie młodych talentów. Dziękuję także za wsparcie młodych artystów i przybycie na koncert rodzicom, dziadkom, nauczycielom, przyjaciołom i znajomym.*

Podczas gali i potem w kuluarach padło także wiele słów uznania dla artystów ze strony przedstawicieli władz miasta. No i oczywiście nie zabrakło też jubileuszowego tortu! **(jak)**

Pierwsza wystawa indywidualna Jana Bijoka, w dwa lata po śmierci

Między bólem a sztuką

Jan Bijok rzeźbił od dziecka. Jako 6-latek podkradał ojcu kawałki drewna przeznaczone na rozpałkę i nożem tworzył swoje pierwsze prace-zabawki. Dwa lata później ciężko zachorował i następną dekadę spędził w ośrodku rehabilitacyjnym dla dzieci w Goczałkowicach-Zdroju. Choroba na stałe przykuła go do wózka inwalidzkiego. Po powrocie do rodzinnego domu wrócił do rzeźbienia i całkowicie poświęcił się swojemu hobby. Początkowo używał prostych narzędzi wykonanych samodzielnie – nożyków i zwykłego scyzoryka, później dostał komplet dłutek, które stosował praktycznie do śmierci. Rzeźbienie było dla niego pasją, ucieczką od choroby, terapią w ciągłym bólu i cierpieniu. Często tworzył leżąc w łóżku i rozkładając na brzuchu ręcznik na wióry. Cały swój warsztat miał wokół tapczanu...

JAKUB LAZAR

Inspirację czerpał z literatury, bogatej historii Śląska i otoczenia. Jego wyobraźnia przemieniała lipowe klocki w świątki, w Madonny z Dzieciątkiem, w słowiańskie bożki, w postacie z powieści Longina Jana Okonia, ale także w Indian. Wszystkie te figurki wykonywał z niezwykłą precyzją i dbałością o szczegóły. Przez całe dorosłe życie walczył ze swoją niemocą, a rzeźbienie stało się dla niego rodzajem ucieczki, która doprowadziła go do artystycznego perfekcjonizmu. W rozmowach często podkreślał, że to rzeźba wybrała jego, a nie on rzeźbę. Pozwalała mu realizować się jako twórca i poprzez to nawiązać specyficzną więź ze światem.

Ponad 150 jego prac zostało wystawionych na nowej wystawie czasowej *Między sacrum a profanum. Twórczość Jana Bijoka* w Muzeum Miejskim im. Maksymiliana Chroboka w Rudzie Śląskiej, a można oglądać ją o 14 czerwca. Wśród prac – jak wskazuje tytuł wystawy – są zarówno rzeźby związane z tematyką sakralną, jak i dzieła nawiązujące do historii Śląska czy legend i podań ludowych. Szczególną uwagę zwraca największa praca *Ołtarzyk górniczy*, czy przedstawienie św. Jadwigi Śląskiej, która na rękach trzyma swojego prawnuka, Henryka IV Prawego. Choć w środowisku plastycznym Bijok był doskonale znany i ceniony to dopiero jego pierwsza indywidualna ekspozycja! Została zorganizowana w dwa lata po śmierci artysty.

Jan Bijok urodził się 10 lipca 1948 roku w Siemianowicach Śląskich, w rodzinie robotniczej o korzeniach górniczo-hutniczych. Przez całe swoje życie mieszkał i rzeźbił w katowickiej dzielnicy Dąb. Prezentowany był na wystawach grupowych oraz brał udział w licznych konkursach plastycznych w tym systematycznie w Rudzkiej Jesieni, w której zdobywał nagrody. Stąd też w Rudzie Śląskiej był dobrze znany, choć nigdy nie zabiegał o poklask i pokazy swych rzeźb.

Wiele jego dzieł mają w swych zbiorach Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu, Muzeum Miejskie w Zabrzu, Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, Muzeum Śląskie w Katowicach, Muzeum w Tarnowskich Górach, Muzeum Miejskie w Rudzie Śląskiej oraz prywatni kolekcjonerzy w kraju i zagranicą. Choć więcej rzeźb artysta rozdał niż sprzedał, wciąż ogromna ich liczba znajduje się w zbiorach rodzinnych, zabezpieczona i opracowana przez brata, Jerzego Bijoka. **(laz)**

eprasa.pl 11254bfd26

CO? ??? GDZIE? ??? KIEDY?

TEATR NOWY
Zabrze, pl. Teatralny 1
tel. 32 271-32-56, 32 271-54-93

7-8 maja (godz. 10) – Juliusz Słowacki *Balladyna;* **7 maja (godz. 19)** – Tomasz Niedziela i Renata Spinek *Freud się kłania*. Sztuka porusza problemy współczesnego człowieka związane z rodziną, wyborem partnera życiowego, poszukiwaniem celu i szczęścia w szybko zmieniającej się rzeczywistości wokół bohaterów. Trudne tematy i niejednoznaczne doznania poruszane w sposób zabawny, pozwalają analizować poważne kwestie bez obciążeń;

9-10 maja (godz. 19) – Fred Apke *Ciach nogę (*komedia). Co można zrobić, gdy nic już nie można zrobić? Czy uczciwość i nieśmiałość czynią z człowieka nieudacznika? Czy da się wygrać „wyścig szczurów" będąc szarą myszką? Sztuka odpowiada na takie pytania z humorem; **11 maja (godz. 17)** – *Spotkania mozaikowe*: Jerzy Radziwiłowicz (szczegóły poniżej w rubryce *Tego nie możesz przegapić*); **14-15 maja (godz. 9 i 11.30)** – *Złota Rybka* (bajka według braci Grimm); **14 maja (godz. 19)** – Jordi Sanchez i Pep Anton Gomez *Pół na pół* (komedia).

DOM MUZYKI i TAŃCA
Zabrze, ul. de Gaulle'a 17
tel. 32 271-56-41

10 maja (godz. 19) – Irena Santor – rozmowa z artystką, koncert jej piosenek w nowych aranżacjach i wykonaniach z udziałem m.in. Michała Jurkiewicza (znakomity kompozytor, aranżer i instrumentalista, wielbiciel osobowości artystki) i zespołu instrumentalnego oraz wokalistów Agnieszki Kowaluk i Piotra Zubka; **16 maja (godz. 17)** – inauguracja 19. Metropolitalnego Święta Rodziny, na którym wystąpi Małe AGD.

PUB OFFICYNA
Zabrze, ul. Wolności 211
tel. 786 11-56-18

7 maja (godz. 18) – *Jak Elvis zmienił świat* – spotkanie autorskie z Januszem Płońskim, autorem książki o słynnym piosenkarzu, który zdradzi kulisy powstawania publikacji, podzieli się anegdotami i mniej znanymi historiami o piosenkarzu, zostaną też pokazane fragmenty filmu dokumentalnego o nim, nie zabraknie też muzyki.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 9
Zabrze, ul. Paderewskiego 35
tel. 32 275-05-24

8 maja (godz. 15) – otwarcie wystawy exlibrisów Kazimierza Szołtyska.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 2
Zabrze, ul. Bytomska 28
tel. 32 274-59-22

14 maja (godz. 16) – otwarcie wystawy *Prawa człowieka nade wszystko – barwy maja głos* (ekspozycja prac uczniów Zespołu Szkół Specjalnych nr 42 w Zabrzu).

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
FILIA NR 20
Zabrze, pl. Warszawski 1
tel. 32 271-55-29

WYSTAWA: *Moja pasja* (prace Anny Hędrzak z klubu seniora przy parafii św. Andrzeja w Zabrzu).

CENTRUM PRZESIADKOWE
Zabrze, ul. Goethego 1

8 maja (godz. 17) – *Planszówkowy przystanek (*spotkanie z grami połączone z Dniem Bibliotekarza).

FILHARMONIA ZABRZAŃSKA
Zabrze, ul. Park Hutniczy 7
tel. 32 271-47-17

8 maja (godz. 18) – gala opery, operetki i musicalu w 124. rocznicę urodzin Jana Kiepury (z orkiestrą symfoniczną Filharmonii Zabrzańskiej pod dyrekcja Sławomira Chrzanowskiego wystąpią wokaliści: Petra Benova, Magdalena Deptuła, Natalia Herfort, Weronika Kowolik, Karolina Krawczyńska, Karina Sornik, Bingxuan Li, Marcin Konopacki i Piotr Bartoszek).

PARK MIEJSKI
Zabrze, ul. Dubiela

8 maja (godz. 10) – *Witajcie w naszej bajce* (festyn integracyjny z okazji Dnia Godności Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną).

MUZEUM MIEJSKIE
GALERIA CAFE SILESIA
Zabrze, ul. 3 Maja 6
tel. 32 777-05-01

7 maja (godz. 17) – *Sportowcy Zabrza na sportowej mapie Polski* – wykład poświęcony gimnastyczce Joannie Skowrońskiej.

WYSTAWA: *Dyplomarium* (prezentacja prac dyplomowych abiturientów zabrzańskiego Liceum Sztuk Plastycznych).

MUZEUM
HISTORII POLSKI LUDOWEJ
Ruda Sląska ul. Dwór Nowa
Ruda 12, minionaepoka.pl

Sklepik przyzakładowy z octem na półkach, mieszkanie z meblościanką na wysoki połysk z magnetofonem szpulowym, gabinet I sekretarza, puszki po kawie marago, klaser ze znaczkami czy takie skarby jak plakaty, obrazy, kuchnia z czajnikiem na gwizdek, kryształowy zegar, zabawki, książki a nawet pomniki, samochody, motocykle czy tramwaj z czasów minionych... Możliwość zwiedzania wystaw i poszczególnych izb pamięci z przewodnikiem.

MUZEUM MIEJSKIE
Ruda Śląska, ul. Wolności 26
tel. 32 248-44-57

WYSTAWY: *Miedzy sacrum a profanum* (twórczość Jana Bijoka – czytaj str. 9);

Moja Pasja (ikony Danuty Wilczek); *Czas to pieniądz. Historia cywilizacji i ekonomii na przykładzie Rudy Śląskiej*.

MOK GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 278-08-02

WYSTAWA: *Śwarna zagroda* (prace malarskie uczniów klas czwartych Liceum Sztuk Plastycznych w Zabrzu, powstałych podczas wiosennego pleneru w Orawskim Parku Etnograficznym w Zubrzycy Górnej u podnóża Babiej Góry).

PLAC JANA PAWŁA II
Ruda Śląska
tel. 32 244-90-00

9 maja (godz. 20) – pokaz mody Joanny Decowskiej (inspirowany wielkim piecem Huty Pokój) oraz koncert Marcina Wyrostka z zespołem.

ŚLĄSKI TEATR IMPRESARYJNY
Ruda Śląska, ul. Niedurnego 69
tel. 32 244-29-52, 32 248-62-40

8 maja (godz. 17.30 i 20) – Flavia Coste *Dwoje na zakręcie* (komedia z udziałem Katarzyny Herman, Bartłomieja Topy i Karola Dziuby); **9 maja (godz. 17)** – *Towarzyski skrzat* (interaktywne spotkanie dzieci z Teatrem Poziomka); **10 maja (godz. 16)** – *Maluchy w krainie dźwięku*: *Przygoda w dżungli* (koncert dla dzieci do lat 6 z opiekunami);

11 maja (godz. 18) – Zbigniew Stryj *Stypa* (spektakl oparty na micie o idealnej śląskiej familii; historia rodzeństwa, które spotyka się na pogrzebie matki).

STACJA BIBLIOTEKA
Ruda Śląska, dworzec PKP
ul. Dworcowa 33, tel. 32 242-05-86

8 maja (godz. 18) – otwarcie wystawy obrazów rudzkiego twórcy Szczepana Pako.

MIEJSKI OGRÓD BOTANICZNY
Zabrze, ul. Piłsudskiego 60
tel. 32 271-30-33

9 maja (godz. 10) – rodzinny piknik ekologiczny.

MŁODZIEŻOWY
DOM KULTURY NR 1
Zabrze, ul. Tarnopolska 50
tel. 32 271-76-09

8 maja (godz. 11) – odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej 80. rocznicy ekspatriantów ze Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich II RP do Mikulczyc na tamtejszy dworzec kolejowy (m.in. występ zespołu teatralno-muzycznego Chawira z Krakowa).

DOK KOŃCZYCE
Zabrze, ul. Dorotki 3
tel. 32 275-04-05

7 maja (godz. 14 i 17) – Zapach kobiety (warsztaty tworzenia perfum).

WYSTAWA: *Kończyce kiedyś i dziś* (prace uczniów Liceum Plastycznego ukazujące obecny stan dawnych obiektów dzielnicy).

SZYB MACIEJ
Zabrze, ul. Srebrna 6
tel. 32 276-17-76

Możliwość zwiedzania (konieczność rezerwacji miejsc) m.in. wieży i przyległych pogórniczych obiektów. Na miejscu działają postindustrialne restauracja i bistro.

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul.Wolności 408
tel. 32 271-40-77

Do zwiedzania odrestaurowane obiekty: szyb górniczy z wieżą widokową, łaźnia, lampownia z wystawą lamp górniczych, zabytkowa maszyna parowa i inne. Zniżki na bilety łączone na kilka atrakcji w Muzeum Górnictwa Węglowego oraz na określone godziny.

TEGO NIE MOŻESZ PRZEGAPIĆ

Mistrz w Zabrzu

Jerzy Radziwiłowicz, jeden z najwybitniejszych polskich aktorów teatralnych i filmowych, przybędzie do Teatru Nowego w Zabrzu. Sławę zdobył dzięki roli Mateusza Birkuta i jego syna Maćka Tomczyka w filmach Andrzeja Wajdy *Człowiek z marmuru* oraz *Człowiek z żelaza*, a ostatnio kojarzony jest jako nadkomisarz Andrzej Gajewski w kultowego serialu kryminalnego (trzy sezony) *Glina*. Od 1998 roku jest członkiem zespołu Teatru Narodowego w Warszawie, gdzie ostatnio odnosił sukcesy m.in. w roli Vladimira w spektaklu *Czekając na Godota*. Przekłada literaturę dramatyczną z języka francuskiego (m.in. utwory Moliera), przez lata wykładał w krakowskiej szkole teatralnej (obecnie AST). W 2025 roku został uhonorowany złotym medalem *Zasłużony Kulturze Gloria Artis*. Jego spotkanie z widzami w Teatrze Nowym odbędzie się 11 maja o godzinie 17 w ramach *Spotkań mozaikowych*, w których wcześniej udział brali m.in. Daniel Olbrychski czy Zbigniew Zamachowski. (jak)

eprasa.pl 11254bfd26

na ekranach
HITY TYGODNIA

8 maja (piątek), godz. 22.20 *film science-fiction* polsat **Wojna o jutro**

Grupa ludzi odbywa podróż z przyszłości, by przekazać wiadomość o ataku obcych. Ludzkość zdaje się przegrywać tę wojnę, dlatego żołnierze muszą zostać przetransportowani do przyszłości i dołączyć do walki.

8 maja (piątek), godz. 23.45 *film przygodowy* TVP 2 **Herkules**

Grecki półbóg Herkules jest synem potężnego Zeusa. Jego życie było pełne cierpienia i bólu. Po wykonaniu legendarnych dwunastu prac Herkules zostaje zdradzony przez boginię Herę. Traci żonę i córki. Aby zagłuszyć cierpienie, toczy krwawe bitwy, które przynoszą mu ukojenie. Towarzyszy mu sześciu gotowych na wszystko straceńców. Król Tracji proponuje Herkulesowi i jego kompanom, by za sowitą opłatą szkolili żołnierzy. Uważa, że dzięki temu jego armia stanie się najpotężniejsza na świecie.

9 maja (sobota), godz. 21.25 **Czerwone maki** TVP 1 *dramat wojenny*

Historię bitwy oglądamy oczami Jędrka - młodego chłopaka, który przeszedł przez łagrowe piekło i opuścił Rosję wraz z Armią Andersa jako jedna z tysięcy sierot. Czas niewoli zmienił go z chłopca z dobrej rodziny w kombinatora i drobnego złodziejaszka, który zrobi wszystko, aby przetrwać. Zetknięcie się z żołnierzami II Korpusu oraz budząca się miłość do sanitariuszki Poli sprawią jednak, że Jędrek przejdzie głęboką przemianę. Wkrótce na froncie ma dojść do decydującego ataku na broniony przez niemieckie oddziały klasztor położony na wzgórzach Monte Cassino - ta spektakularna bitwa zadecyduje o życiu wielu żołnierzy i dalszym ataku armii aliantów we Włoszech oraz zmieni na zawsze życie Jędrka.

10 maja (niedziela), godz. 22.00 **Skąd wiesz?** *komedia romantyczna* polsat

Lisa to dziewczyna, dla której aktywność fizyczna jest pasją życia. Kiedy zostaje wykluczona z drużyny, wszystko, co było dla niej ważne, w minucie przestało istnieć. Lisa zastanawia się nad rozpoczęciem bardziej ustabilizowanego życia. W takim niezbyt rokującym na przyszłość nastroju zaczyna romans z Mattym, zawodnikiem baseballa, skoncentrowanym na sobie facecie, nie pozbawionym jednak uroku osobistego. George to twardo stąpający po ziemi, urodzony biznesmen. Ma trudne relacje z ojcem, Charlesem, które jeszcze bardziej zostają wystawione na próbę w momencie, kiedy George jest oskarżony o przestępstwo finansowe, którego nie popełnił. George stara się zachować spokój i trzeźwość umysłu, a to dzięki wrodzonej uczciwości i optymizmowi. Zanim jeszcze relacja Lisy i Matta nabierze rozpędu, przypadkowo spotyka ona Georga. Z jednej strony dla obojga jest to jeden z najgorszych dni w życiu - Lisa straciła miejsce w drużynie, a George przechodzi trudne chwile w firmie, z drugiej, kiedy cały świat wydaje się rozpadać na kawałki, tych dwoje odkrywa, że właśnie rodzi się coś wspaniałego...

9 maja (sobota), godz. 23.40 *film sensacyjny* TVP 1 **Dziewczyna z tatuażem**

Szwecja. Właściciel potężnego koncernu przemysłowego, Henrik Vanger, prosi znanego dziennikarza Mikaela Blomkvista, by wyjaśnił sprawę zniknięcia jego nastoletniej bratanicy Harriet, która zaginęła wiele lat temu w tajemniczych okolicznościach. Reporter nie wie, że każdy jego krok śledzi genialna, choć neurotyczna hakerka, Lisbeth Salander. Dziewczyna potajemnie współpracuje z Vagnerem. Wkrótce dziennikarz i specjalistka od komputerów łączą siły. Dopasowując do siebie kolejne części skomplikowanej układanki, odkrywają mroczne sekrety rodziny zleceniodawcy. Z czasem rodzi się między nimi silna więź.

eprasa.pl 11254bfd26

Niepełnosprawnym sprzątanie szło lepiej, niż profesjonalistom?

Porządki *po łebkach*

Dwa tygodnie temu (GŁOS nr 16 z 23 kwietnia) w artykule *Posprzątali gminną działkę* opisaliśmy spontaniczną i całkiem bezinteresowną akcję pracowników Zakładu Aktywności Zawodowej przy ul. Hagera, którzy w czasie wolnym od pracy wysprzątali niemal całkowicie spory i okropnie zaśmiecony teren po chemicznych zakładach Agrob Eko, zrekultywowany kilka lat temu przez gminę z udziałem unijnych funduszy. Tym samym wyręczyli gminę, której uporządkowanie działki nakazała nowa naczelnik straży miejskiej. Niewielką część odpadów, których nie byli w stanie usunąć bez dodatkowego sprzętu, miała zabrać już odpłatnie firma Natezja. Niestety, nie uporała się z tym do dziś!

NATEZJA

Wielkie sprzątanie w wykonaniu ochotników miało miejsce tuż przed południem, w Dniu Ziemi (22 kwietnia). Dwa dni wcześniej, o umówionej godzinie, kierowca firmowego busa z ZAZ-u podjechał pod urząd miasta. Niestety, pracownicy, która miała od godziny 10 wydawać worki i rękawice, nie zastał. Zjawiła się po ponad godzinie i to bez słowa „przepraszam", nie bacząc, że pojazd mógł być w tym czasie potrzebny chorym ludziom do innych celów. Nie udało się też załatwić z miastem, by na miejsce akcji podstawiono kontener, co miało potem swoje negatywne konsekwencje...

Wolontariuszom (pracującym w dwóch grupach) udało się tego dnia zapełnić kilkanaście kolorowych worów na odpady segregowane i niemal drugie tyle na zmieszane. Większe gabaryty i kilka opon, które nie mieściły się w workach, z powodu braku kontenera pozostawiono obok luzem. Cała ta góra śmieci usytuowana była tuż przy wjeździe na działkę i dobrze widoczna z biegnącej obok drogi.

Już następnego dnia pracownicy ZAZ-u zadzwonili do redakcji z informacją, że nikt zebranych przez nich śmieci nie zabrał. Mało tego, z rozerwanych żółtych worków wysypała się część zawartości. Worki zabrano dopiero po naszym telefonie do straży miejskiej, zostawiając jednak opony i inne odpady pozostawione sampas. Gdy tydzień po akcji część śmieci nadal leżała obok wjazdu (pierwsze zniknęły opony), a inne z powrotem zostały rozwleczone po terenie, skontaktowaliśmy się z urzędem, gdzie poinformowano nas, że akcję koordynuje Jednostka Gospodarki Nieruchomościami. Ku naszemu zdumieniu od straży miejskiej usłyszeliśmy, że teren ten - po naszym pierwszym zgłoszeniu z połowy kwietnia - sprzątała już „jakaś firma". Tym razem więc już e-mailowo zapytaliśmy Jednostkę o szczegóły tego sprzątania, po którym niepełnosprawnym udało się zebrać w sumie kilkadziesiąt worków śmieci.

Zapytanie wysłaliśmy rano 28 kwietnia i jeszcze tego samego dnia otrzymaliśmy odpowiedź: *Jednostka Gospodarki Nieruchomościami w Zabrzu w odpowiedzi na wiadomość elektroniczną z dnia 28.04.2026 r. uprzejmie informuje, iż likwidacja dzikiego wysypiska położonego przy ul. Hagera na dz. nr 360/26, 364/25 w Zabrzu zostało zlecone firmie Natezja Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółka komandytowa z terminem wykonania do 22.04.2026 r. Zlecenie obejmowało trzy lokalizacje w tym ul. Hagera na kwotę 2.685,44 zł brutto. W załączeniu zdjęcia przed likwidacją dzikiego wysypiska jak również po likwidacji dzikiego wysypiska przy ul. Hagera w Zabrzu* - napisała Magdalena Burkacka z JGN.

Przeglądając te fotografie nie wierzyliśmy własnym oczom, bowiem obok niewielkich kupek odpadów rzeczywiście zabranych przez Natezję, przed akcją w Dniu Ziemi (znajdujących się wcześniej w dobrze widocznych miejscach bezpośrednio przy ścieżce spacerowej), gdy przystępowaliśmy do sprzątania, pozostały teren (zwłaszcza w pobliżu drzew, gdzie były widoczne ślady rozpalanych wcześniej ognisk i na betonowych elementach konstrukcji dawnego zakładu (z lewej strony od wejścia) było sporo śmieci, głównie całych i rozbitych butelek po napojach.

ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

Zapytaliśmy więc ponownie autorkę pisma, kiedy ta firma sprzątała. I tu kolejne zaskoczenie, bo miała to robić zaledwie... dwa dni przed Dniem Ziemi! Najbardziej zaskoczyły nas zdjęcia wykonane przez pracowników Natezji, dołączone do faktury za sprzątanie, rzekomo wykonane 20 kwietnia, na których boksy w pozostałościach budynku z cegły, na wprost wejścia na działkę, zajmowane od wielu miesięcy przez bezdomnych były dokładnie wysprzątane i zamiecione. Tymczasem my dwa dni później zastaliśmy je kompletnie zagracone, zaś na ziemi pełno było drobnych śmieci i potłuczonego szkła. Nawet ciężka kanapa, której wolontariusze nie byli w stanie usunąć 22 kwietnia (a której na zdjęciach Natezji nie było), tkwiła na tym samym miejscu, gdzie fotografowaliśmy ją dwa tygodnie wcześniej. Podejrzewaliśmy nawet, że te konkretne zdjęcia to wytwór sztucznej inteligencji... Bo na naszych zdjęciach wykonanych przed sprzątaniem terenu przez wolontariuszy, czyli dwa dni po „wysprzątaniu" go przez Natezję te boksy są pełne: stoi tam tapczan, są kołdry i koce, fotel i mnóstwo drobniejszych śmieci. Trzeba zaznaczyć, że niepełnosprawni już ich nie ruszali, bo zabrakło worków dostarczonych przez UM, a nikt nie podstawił kontenera, o który prosili. - *Jeśli Natezja dostała pieniądze za sprzątanie, niech to zrobi porządnie, a nie gorzej, niż osoby niepełnosprawne* – napisaliśmy w kolejnym piśmie do Jednostki.

W odpowiedzi Burkacka przysłała kolejną korespondencję, zawiadamiając nas, że 28 kwietnia dokonano ponownie wizji w terenie „celem weryfikacji i dokonania dokumentacji fotograficznej. Niestety jest to teren, który jest sukcesywnie zanieczyszczany". Burkacka poinformowała nas też, że firma sprzątająca dostaje wynagrodzenie jedynie za odpady, które dostarczy na wysypisko.

To jednak marne pocieszenie, bo śmieci nadal są i nie są to - jak napisała pracownica Jednostki - śmieci „nowe". Jak wynika z naszych spostrzeżeń, większość starych ubrań, kołder i materaców, które niestety nadal zalegają w kilku miejscach nieopodal wejścia (najwięcej pod kępą brzóz) musi zalegać tam co najmniej od minionego lata, jeśli nie dłużej. Część z nich, porosła już zielenią, zbutwiała, a pod innymi zagnieździły się mrówki i inne owady, co widać na załączonym zdjęciu, wykonanym już po majówce. A pod samym betonowym ogrodzeniem huty jest olbrzymi tobół, którego nie było w stanie ruszyć nawet kilka osób. Nie mieliśmy jednak ochoty zaglądać do środka...

ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

eprasa.pl 11254bfd26

Usunięcie awarii oświetlenia ulicznego w strefie ekonomicznej przerosło urzędników, więc interweniuje wiceprezydent Leszek Kula

Znowu ciemno

Takiej historii jeszcze nie odnotowaliśmy w związku z naszą dziennikarską pracą interwencyjną. W dniu ukazania się naszego artykułu Niebezpiecznie ciemno (30 kwietnia) o usunięciu przez miasto sporej awarii systemu oświetlenia dróg miejskich w strefie ekonomicznej, okazało się, że... wskazany przez nas ciąg kilkudziesięciu latarni nadal (lub znów) nie działa. I choć służby miejskie zapewniały nas solennie, że problem został zdiagnozowany i rozwiązany, zmuszeni byli powrócić do tego tematu. Niestety, pisemna odpowiedź udzielona nam teraz przez naczelnika wydziału infrastruktury komunalnej – Krzysztofa Jońca wprawiła nas w jeszcze większe osłupienie. Urzędnik najpierw przekonywał nas, że to zupełnie inna awaria – choć dokładnie w tym samym miejscu – a potem odmówił udzielenia informacji, kto ową usterkę usunął, za ile i jak dokonano odbioru naprawy!

W ubiegłym miesiącu nasz dziennikarz zaalarmował służby miejskie, że przez kilka tygodni nocą zupełnie wygaszone było rondo u zbiegu ulic Ofiar Katynia i Donnesmarcka, a także niemal cała ta druga ulica. Mówimy o niezwykle ruchliwym miejscu w strefie ekonomicznej i przy przystanku autobusowym, z którego codziennie korzysta tysiące pracowników. Jak policzył nasz dziennikarz podczas reporterskiego zwiadu, awarią objętych było około 30 latarni ulicznych! *„Awaria była związana z uszkodzeniem infrastruktury zasilającej. Przepaleniu uległy bezpieczniki w złączu kablowym pomiarowym, z którego zasilana jest szafa oświetlenia ulicznego oddalona o około 300 metrów. Usterka została usunięta najszybciej, jak tylko było to możliwe”* – przekazały nam pierwotnie służby prasowe magistratu na podstawie pisemnej informacji naczelnika Jońca.

Gdy już po naszej publikacji odkryliśmy, iż we wskazanym terenie nadal panują nocą ciemność, wystosowaliśmy kolejne zapytanie do tegoż urzędnika. *„Uprzejmie informuję, że nie został pan wprowadzony w błąd. To po prostu kolejna awaria kabla. Jak już wcześniej informowaliśmy zgłoszeń można dokonywać telefonicznie pod nr.: 991 Pogotowie energetyczne czynne całą dobę (bezpłatnie), 986 Straż Miejska w Zabrzu, całą dobę (bezpłatnie), 32 37 33 332 Urząd Miejski Wydział Infrastruktury Miejskie I Transportu Lokalnego w godzinach pracy Urzędu płatne zgodnie z cennikiem operatora”* – odpisał nam Joniec, choć przecież nie o to pytaliśmy. Potem jednak doprecyzował, że *„przyczyną kolejnej awarii jest problem z kablem ziemnym zasilającym oświetlenie. Wymaga on wymiany lub naprawy. Zlecenie zostało przekazane wykonawcy do realizacji. Rozliczenia mają charakter kosztorysowy w cyklu miesięcznym”*.

Ale kto i za ile naprawiał awarię? Tego nie wyjaśnił. Chcieliśmy go też dopytać, czy awaria kabla nie była przypadkiem od początku przyczyną wcześniejszego przepalenia bezpiecznika i czy aby wykonawca usługi nie ograniczył się do naprawienia skutku, zamiast przyczyny? Tego pytania już nie zdołaliśmy mu zadać, bo stał się dla nas telefonicznie nieuchwytny.

W związku z taką dziwną i nieco konfrontacyjną postawą urzędnika, nad tematem postanowił zbadać osobiście wiceprezydent Leszek Kula, przez minione lata główny inżynier miasta. Jako osoba nadzorująca prace wydziału infrastruktury i przyznał nam rację, iż reakcja urzędników na interwencje i zapytania prasowe jest nieprofesjonalna i nie zmierza do zrozumienia istoty sprawy. – *Pan naczelnik został zobowiązany do merytorycznego i racjonalnego wyjaśnienia redakcji, co się tam wydarzyło i dlaczego. Nie rozumiem takiej postawy* – przyznał wiceprezydent. A nazajutrz przekazał nam pisemne wyjaśnienia, a dodatkowo do nas zadzwonił. – *Faktycznie, bardzo możliwe, że ten kabel zasilający nie domagał już wcześniej powodując zwarcie, a po ponownym uruchomieniu instalacji oświetleniowej przepalił się do reszty* – przyznał wiceprezydent.

Wyjaśnił nam też prawdopodobną przyczynę problemu. – *W czasie rozbudowy strefy i budowaniu zakładów prowadzono wiele robót ziemnych, w pobliżu lub na skrzyżowaniu z kablem. W trakcie tych robót mogły wystąpić lekkie uszkodzenia izolacji kabla, które powodują zwarcia dopiero po dłuższym czasie (nawet po dwóch latach). Powodem pierwszej awarii było przepalenie zabezpieczenia. Wykonawca wybrany w przetargu (firma Energobud) wymienił zabezpieczenia i wykonał pomiar rezystancji kabla. Wynik oscylował w dolnej granicy dopuszczenia kabla do pracy. Po wymianie zabezpieczeń oświetlenie działało. W chwili pomiaru wskazuje zwarcie. Zlecono więc wykonawcy prace pomiarowe, by lokalizować miejsce uszkodzenia. Nie wykluczamy konieczności wymiany całego kabla na odcinku 300 metrów, decyzja będzie uzależniona od wyniku dalszych pomiarów i sprawdzeń technicznych. Na razie trudno jednoznacznie szacować, ile czasu zajmie usunięcie tej awarii* – podsumował wiceprezydent Kula. **(pej)**

OGŁOSZENIA

NIERUCHOMOŚCI

Kupimy nieruchomości: Mieszkania, domy, działki, kamienice, ogródki, garaże. Do remontu, zadłużone, udziały, nieznani spadkobiercy. Regulujemy stany prawne. Pośrednictwo w sprzedaży. **736-083-054**

DO wynajęcia pokój, Centrum. 511-973-142

SPRZEDAM działkę w Rudzie Śląskiej. tel. 604 503-258

RÓŻNE

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98, 501-707-632

INSTALACJE C.O. wod-kan, gaz. 505104859

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.– kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 20 lat doświadczenia! 501-479-197

ŁAZIENKA– remont również dla niepełnosprawnych. Kosztorys. Tel. 507055024

NAUKA-PRACA

MATEMATYKA. 510-344-894

KUPNO/SPRZEDAŻ

AUTO– SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

TOWARZYSKIE

BIURO Matrymonialno -Partnerskie ROMEO oferty dla pań i panów, tanio. Tel. **502-363-127**

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH

oferuje swoje usługi w zakresie

- *obsługa administracyjno-techniczna*
- *obsługa księgowo-finansowa*
- *obsługa prawna i doradztwo*
- *obsługa przez licencjonowanych zarządców*

Complex

BUDOWNICTWO OGÓLNE

RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI

41-800 Zabrze, ul. Szczęść Boże 7, tel. 278-67-19

z6596

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Redaktor naczelny **Jakub LAZAR** tel. 32 271-46-89 naczelny@gloszabrza.pl

Sekretarz redakcji **Wojciech SŁOTA** wojtek@gloszabrza.pl

Publicysta **Przemysław JARASZ** przemek@gloszabrza.pl.

Publicysta (współpracownik) **Elżbieta SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA** eska@gloszabrza.pl

41-800 Zabrze ul. Hagera 41, p. 327 tel. 32 271-46-89 redakcja@gloszabrza.pl, **Wydawca**: ZSPD

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: redakcja, tel. 690 683 103 aneta@gloszabrza.pl czynne: pon. 10–17 wt.-pt. godz. 10–16

Druk: Polskapresse

ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

OGŁOSZENIA

eprasa.pl 11254bfd26

BOKS

Złoty młodzik

Ze złotym medalem mistrzostw Polski wróciła z wielkopolskiego Gostynia do Zabrza ekipa mikulczyckiego klubu Boks! Zawody z udziałem najlepszych młodzików odbyły się pod koniec ubiegłego miesiąca (21-26 kwietnia), a rywalizowało w nich około 400 zawodników (w szesnastu kategoriach)! Konkurencja była więc duża i o miejsce na podium nie było bynajmniej łatwo. Tym większy sukces Oskara Ordonia, który okazał się najlepszym pięściarzem zawodów w wadze do 63 kilogramów.

Trener Boksu – Krzysztof Tabak wziął do Gostynia dwóch podopiecznych. W kategorii 66 kg Bartosz Kowalski pierwszą walkę rozstrzygnął na swoją korzyść (3-0 z Patrykiem Korsakiem), ale w 1/8 finału już sobie nie poradził (porażka z Nikodem Śledziem 0-3). Za to jego klubowy kolega – wspomniany Oskar Ordoń zaliczył w Wielkopolsce cztery pojedynki, przy czym najtrudniejszy był dla niego ten pierwszy. W rundzie eliminacyjnej nasz młodzik miał bowiem za przeciwnika jednego z faworytów kategorii 63 kg, czyli Oskara Olejarczyka ze znanego klubu Rushh Kielce. – *Ta walka była bardzo wyrównana. W pierwszej rundzie byłem raczej lepszy, w drugiej chyba gorszy i decydująca okazała się trzecia runda. Każdy do końca dawał z siebie wszystko co potrafił, ale rywal chyba jednak trochę w końcówce osłabł* – ocenia nasz zawodnik. Niemniej sędziowie mieli trudny orzech do zgryzienia, ale (stosunkiem głosów 2-1) ogłosili zwycięstwo Zabrzanina! W kolejnych walkach podbudowany tym sukcesem Ordoń już nie dawał dużych szans rywalom: pokonał Filipa Wiśniewskiego (Górnik Łęczna) przez poddanie rywala w I rundzie, w półfinale zwyciężył Dawida Forszpaniaka (Warta Śrem) 3-0, a pojedynku o złoto wypunktował Krystiana Myśliborskiego (Garda Marki) 3-0. – *Przed startem turnieju liczyłem, że nasz Oskar może stanąć na podium, ale pierwszego miejsca raczej nie zakładałem* – przyznaje trener Tabak. – *Ordoń ma smykałkę do boksu. Pilnie trenuje i potrafi słuchać wskazówek, które udzielają trenerzy nie tylko na treningu, ale też w czasie walki w narożniku, jak i zza ringu.*

14-letni Ordoń trenuje boks od ósmego roku życia (wcześniej przez kilka miesięcy uczęszczał na piłkę nożną w Górniku). Jako młody chłopiec stracił matkę, u której zbyt późno zdiagnozowano glejaka i sport miał być dla niego szansą na złagodzenie bólu związanego z tą wielką stratą. Początkowo nie był przekonany do tej dyscypliny, ale po mniej więcej roku treningów już wiedział, że to jego nowa pasja. Mistrzostwo Polski w Gostyniu to jego największy sukces, ale wcześniej zdobył mistrzostwo Śląska, brał też z sukcesami udział w turniejach na Litwie i w Austrii. Za nim około dwudziestu oficjalnych walk. – *Boks stał się dla mnie ważny, trenuję go z oddaniem. Jeśli zbliżają się zawody to mam cztery-pięć treningów w tygodniu. Na co dzień jestem uczniem siódmej klasy Szkoły Podstawowej nr 27 w Zespole Szkół nr 10 w Mikulczycach. Jak ją skończę to chcę kształcić się na mechanika samochodowego: najpierw w zawodówce, a potem w technikum.*

A na ringu świeżo upieczony mistrz Polski w najbliższym czasie będzie prezentował się podczas turnieju w Krakowie, a jesienią ma w planach start w Pucharze Polski w Sokółce na Podlasiu. **(ws)**

PIŁKA RĘCZNA

Za darmo na mecz

I LIGA MĘŻCZYZN Dzisiaj (7 maja, godz. 19), meczem z Zagłębiem, Sosnowiec, szczypiorniści SPR Górnik zakończą sezon. Przed ostatnią kolejką Zabrzanie zajmują w tabeli 12. miejsce, bowiem ostatnio zanotowali już czwartą porażkę z rzędu, tym razem na wyjeździe z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 32:43 (bramki dla naszej drużyny zdobyli: Dawid Nowak 9, Robert Koziołek 5, Daniel Włochowicz 3, Kacper Żalek 3, Maciej Kaczmarczyk 2, Mateusz Konieczny 2, Filip Mazur 2, Michał Puszczewicz 2, Kamil Dudek 1, Jaramir Gromyko 1, Szymon Imiełowski 1, Renat Ciarliukiewicz 1). Grać trzeba jednak do końca i zawodnicy na finiszu sezonu mocno liczą na doping kibiców: w związku z tym wejście na mecz z Zagłębiem jest wolny (nie trzeba kupować biletu wstępu).

SPR Górnik to najwyżej notowana seniorska drużyna w mieście, ale to jednak przede wszystkim klub młodzieżowy, którego celem jest szkolenie wysokiej klasy zawodników. I na tym polu ma ewidentne sukcesy, gdyż właśnie dwaj jego wychowankowie (Paweł Miszka i Szymon Morzyk) otrzymali powołania do kadry narodowej juniorów młodszych. Zabrzańscy zawodnicy wezmą udział w zgrupowaniu szkoleniowym oraz meczach z reprezentacją Węgier. **(w)**

Zagrają o medal!

MISTRZOSTWA POLSKI JUNIORÓW MŁODSZYCH SPR Górnikowi II nie udało się awansować do finałów krajowych rozgrywek (pisaliśmy o tym tydzień temu), za to dokonały tego ich rówieśniczki z SPR Pogoń 1945 Zabrze! Nasza drużyna udała się w tym celu na drugi kraniec Polski, do Kwidzyna, i w rozgrywanym tam turnieju pokonała wszystkich rywali. Najpierw Koronę Handball Kielce 31:29 (bramki dla naszej drużyny zdobyły: Nina Moroń 8, Martyna Sikorska 8, Zuzanna Gozdecka 7, Marlena Borodajko 3, Agata Jeruszka 3, Zofia Zubel 2), następnie Energę MKS Truso Elbląg 35:26 (Gozdecka 8, Sikorska 7, Borodajko 4, Moroń 4, Marta Mosór 3, Aleksandra Bałazy 2, Marzena Gwóźdź 2, Jeruszka 1, Natalia Pawelec 1, Sandra Szramowska 1, Nadia Zdebska 1, Zubel 1) i na koniec gospodynie, MKS Kwidzyn 35:25 (Gozdecka 12, Sikorska 7, Moroń 5, Borodajko 4, Zuzanna Gamoń 2, Bałazy 1, Jeruszka 1, Mosór 1, Pawelec 1, Zubel 1). Do tzw. Final4, a więc półfinałowej i finałowej rozgrywki, z udziałem czterech najlepszych w kraju drużyn, prócz Zabrzanek zakwalifikowały się: Korona Handball Kielce oraz – z ćwierćfinału rozgrywanego w stolicy – Agrykola Warszawa i Mondi Bukowsko Dopiewski KPR Buk. **(s)**

SPORTOWY KALENDARZYK

PIŁKA NOŻNA

PKO BP EKSTRAKLASA: Górnik Zabrze – KGHM Zagłębie Lubin (9 maja, godz. 20.15 – Zabrze-Centrum Południe, ul. Roosevelta 81; transmisja w kodowanych telewizjach Canal+Sport3 i Canal+4K Ultra HD oraz w aplikacji Canal+), Arka Gdynia – Górnik Zabrze (13 maja, godz. 18 – transmisja w Canal+Sport i aplikacji Canal+).

BETCLIC III LIGA. Grupa III: Skra Częstochowa – Górnik II Zabrze (9 maja, godz. 16).

MAJER KLASA. A Podokręg Zabrze: KS 94 Rachowice – MKS Zaborze (9 maja, godz. 16), Zamkowiec Toszek – Gwarek Zabrze (10 maja, godz. 17).

EUROTECH KLASA B. Podokręg Zabrze: Quo Vadis Makoszowy – Orzeł Paczyna (9 maja, godz. 17 – Zabrze-Makoszowy, ul. Daleka 2), Przyszłość Ciochowice – Grzybowicki KS Zabrze (10 maja, godz. 11).

EUROKAN KLASA C. Podokręg Zabrze: Piast Pawłów – Start Kleszczów (9 maja, godz. 14 – Zabrze-Pawłów, ul. Rogoźnicka), MKS II Zabrze-Kończyce – LKS 45 Bujaków Mikołów (9 maja, godz. 17 – Zabrze-Kończyce, ul. Dorotki 1), LKS 35 Gierałtowice – Trampkarz 22 Biskupice (10 maja, godz. 11), Kłodnica Gliwice – Walka II Zabrze (10 maja, godz. 13), Orły Bojszów – MKS Zabrze-Kończyce (10 maja, godz. 17).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW: Stal Rzeszów – Górnik Zabrze (8 maja, godz. 14).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-17. Grupa zachodnia: Górnik Zabrze – Arka Gdynia (9 maja, godz. 12 – Zabrze-os. Janek, ul. Jaskółcza 40).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-15. Grupa C: FC Academy Wrocław – Górnik Zabrze (9 maja, godz. 16).

III LIGA KOBIET. Grupa II: Pannatoni Goczałkowice-Zdrój – KKS Górnik Zabrze (10 maja, godz. 17).

PIŁKA RĘCZNA

I LIGA MĘŻCZYZN. Grupa D: SPR Górnik Zabrze – Zagłębie Handball Team Sosnowiec (7 maja, godz. 19 – Zabrze-Zaborze, ul. Wolności 406).

AIKIDO

AKTYWNE ZABRZE. Europejska Federacja Yoshikan Aikido organizuje 13 maja (godz. 20-21) trening dla osób dorosłych w swej siedzibie (Zabrze, ul. Św. Urbana 9); zapisy bezpośrednio u instruktora (tel. 792 212-920).

KOLARSTWO

WYCIECZKA. Kolarze wyruszą sprzed Areny Zabrze (zbiórka pod recepcją VIP) 10 maja (godz. 8-14) nad Jezioro Rybnickie, a dystans całej wyprawy to ok. 90 kilometrów; preferowane rowery gravelowe (zapisy telefoniczne: 530 830-479).

LEKKOATLETYKA

NORDIC WALKING. Zajęcia odbędą się 10 maja (godz. 9-11) w Parku im. Powstańców Śląskich – zbiórka przy bramie do lasu przy ul. Czołgistów (zapisy u instruktora tel. 601 498-001).

NIGHT RUNNERS. Najbliższe wieczorne (godz. 20-21) biegi dla amatorów odbędą się 7 maja (start z parkingu dyskontu Aldi przy al. Korfantego) oraz 12 maja (start z parkingu piekarni Kłos przy ul. Goduli 10). Każdy uczestnik zajęć powinien mieć w swoim ubiorze element odblaskowy oraz w miarę możliwości oświetlenie (czołówka).

SZACHY

TURNIEJ DO LAT 18. Zawody dla 24 osób (każdy uczestnik otrzyma medal i dyplom uczestnictwa), w trakcie których będzie można zdobyć V i IV kategorię szachową, odbędą się 10 maja (godz. 9.30) w klubie Szach Mat (Zabrze, ul. Niedziałkowskiego 39a).

TENIS ZIEMNY

15. ZABRZAŃSKA LIGA TENISOWA. Inauguracja amatorskich rozgrywek w wielu kategoriach (kobiety, open, senior 50+, super senior 60+, deble) odbędzie się 10 maja (godz. 10-17) na kortach Tenis Arena Zabrze (ul. Piłsudskiego 83).

eprasa.pl 11254bfd26

Gra o mistrzostwo!

Świętowanie zdobycia Pucharu Polski (piszemy o nim szeroko na str. 1 i 4) w Górniku mogło potrwać zaledwie dwa dni, bowiem niemal natychmiast ruszyły przygotowania do intensywnej końcówki sezonu ligowego. Nadchodzące mecze w ekstraklasie będą bowiem absolutnie kluczowe dla naszego zespołu: stawką jest może nawet mistrzostwo Polski (to będzie bardzo trudne, bo przewaga Lecha jest pokaźna), ale już na pewno tytuł wicemistrza kraju.

Górnik – z powodu rozgrywania finału Pucharu Polski – nie grał w ubiegły weekend w ekstraklasie, ale i tak udało mu się utrzymać samodzielną drugą pozycję w tabeli, bo pauzowała również Jagiellonia Białystok (wszak jej przeciwnik, Raków, również uczestniczył w rozgrywce na Stadionie Narodowym). Te dwa zaległe spotkania zostaną rozegrane w środku przyszłego tygodnia, a wcześniej czekają nas emocje związane z 32. kolejką. Nasi piłkarze zagrają w niej z Zagłębiem Lubin na swoim stadionie, oczywiście przy pełnych trybunach (bilety rozeszły się jak świeże bułeczki, ale tuz przed meczem do sprzedaży mogą trafić jeszcze zwroty). Szykuje się kolejne wielkie sportowe święto w Zabrzu! **(ws)**

GORNIKZABRZE.PL

EKSTRAKLASA wiosna 2026

Górnik – Piast Gliwice	2-1 (Janża, Chłań)
Górnik – Lech Poznań	0-1
Termalica Nieciecza – Górnik	1-1 (samob.)
Górnik – Pogoń Szczecin	0-1
GKS Katowice – Górnik	3-1 (Liseth)
Motor Lublin – Górnik	0-0
Górnik – Raków Częstochowa	3-1 (Sadilek 2, Ambros)
Widzew Łódź – Górnik	0-0
Górnik – Cracovia Kraków	3-0 (Dimi, Kubicki, Rakoczy)
Legia Warszawa – Górnik	1-1 (Bochniewicz)
Górnik – Korona Kielce	1-0 (Janicki)
Jagiellonia Białystok – Górnik	1-2 (Chłań, Janicki)
Arka Gdynia – Górnik	13 maja, godz. 18
Górnik – Zagłębie Lubin	9 maja, godz. 20.15
Wisła Płock – Górnik	16 maja, godz. 17.30
Górnik – Radomiak Radom	23 maja, godz. 17.30

EKSTRAKLASA tabela po 31. kolejce

1. Lech (m)	55	56-41
2. GÓRNIK* (p)	**49**	**43-34**
3. Katowice	47	48-42
4. Jagiellonia*	46	48-37
5. Raków*	46	43-37
6. Zagłębie	45	43-36
7. Wisła (b)	45	32-31
8. Radomiak	43	49-44
9. Pogoń	41	43-45
10. Piast	40	40-41
11. Legia	40	35-36
12. Korona	39	38-37
13. Cracovia	39	35-38
14. Motor	39	39-46
15. Lechia**	38	58-57
16. Widzew	36	36-38
17. Arka* (b)	34	31-54
18. Termalica (b)	28	37-60

** - drużyna ma zaległy mecz; ** - zespół ma odjęte 5 punktów za zaległości finansowe (klub walczy o anulowanie kary); – obrońca tytułu mistrza Polski; p – zdobywca Pucharu Polski 2026; b – beniaminek rozgrywek*

PUCHAR POLSKI 2026

1/32 finału:	Legia II Warszawa – Górnik	0-3 (Chłań, Zahović, Lukoszek)
1/16 finału:	Arka Gdynia – Górnik	1-2 (Ambros, Szcześniak)
1/8 finału:	Lechia Gdańsk – Górnik	1-3 (Janicki, Sow 2)
1/4 finału:	Lech Poznań – Górnik	0-1 (Sadilek)
1/2 finału:	Zawisza Bydgoszcz – Górnik	0-1 (Dimi)
finał:	Górnik – Raków Czestochowa	2-0 (Massimo, Chłań)

Najbliżsi rywale: ZAGŁĘBIE LUBIN

Gole to Reguła

Jeszcze w marcu (po 25. kolejce) Zagłębie było nawet liderem rozgrywek, ale z siedmiu ostatnich spotkań wygrało tylko jedno (z Radomiakiem Radom), za to doznało aż czterech porażek (nawet z outsiderem rozgrywek, Termaliką Nieciecza). Ekipa trenera Leszka Ojrzyńskiego, który w Lubinie odbudował swoją zawodową pozycję (nadszarpnięta m.in. nieudaną walką o utrzymanie w ekstraklasie Górnika w 2016 roku), wciąż jest jednak w grze o europejskie puchary. A wszystko co osiąga w tym sezonie to zasługa zgranej kadry, w której występuje wielu młodzieżowców. Najlepszy okres spośród nich jest ostatnio 19-letni Marcel Reguła, który jest czołowym graczem reprezentacji Polski do lat 21 i zdobywa też gole w ekstraklasie (na razie pięć). Co ciekawe, najskuteczniejszym, graczem drużyny pozostaje wciąż Leonardo Rocha, który do końca jesieni był wypożyczony z Rakowa Częstochowa, a potem miał zostać wykupiony w określonym terminie i za ustaloną wcześniej kwotę, ale Zagłębie zaczęło się targować. Rozmowy zostały zerwane, a po ich wznowieniu Raków podyktował już nową cenę. Efekt jest teraz taki, że Brazylijczyk jest rezerwowym graczem częstochowskiego teamu, a Zagłębie zostało bez typowego snajpera. To dobra informacje też dla Górnika, bo Rocha był jednym z tych dwóch zawodników, którzy zapewnili swoimi celnymi strzałami jesienią zwycięstwo Zagłębiu nad zabrzanami (2-0). **(w)**

... i ARKA GDYNIA

Blisko spadku

Beniaminek liczył na miejsce w środku tabeli na koniec sezonu, tymczasem musi rozpaczliwie bronić się przed spadkiem. Z tego też powodu pod koniec marca od prowadzenia drużyny odsunięto młodego, obiecującego trenera Dawida Szwargę i powierzono ją zespół Dariuszowi Banasikowi, który w ekstraklasie prowadził wcześniej tylko Radomiaka Radom. Nowy szkoleniowiec ma za sobą miesiąc pracy, w trakcie których zdobył z Arką cztery punkty (wygrana, remis, dwie przegrane). Sytuacja Gdynian jest więc trudna, a i Górnik jest dla nich feralnym rywalem, bo w tym sezonie przegrali z nim już dwukrotnie: najpierw w Pucharze Polski u siebie 1-2 (gola dla Zabrzan: Ambros i Szcześniak), a kilka dni później w ekstraklasie na wyjeździe 1-5 (Liseth, Chłań, Hellebrandbd, Sow, Zahović). Widmo spadku zagląda graczom beniaminka naprawdę głęboko w oczy, bowiem w końcówce sezonu zagrają nie tylko z Górnikiem, ale także z Rakowem i Lechem, więc o punkty będzie im bardzo ciężko. **(s)**

Górnik II też z sukcesem w Pucharze Polski

BETLIC III LIGA Grupa III: **Górnik II Zabrze – Lechia Zielona Góra 0-2 (0-1):** Aleksandrowicz (6), Majchrzak (67). **Tabela**: 1. Lechia Zielona Góra 29 spotkań, 58 punktów (bramki: 64-15); 2. Górnik Polkowice 29, 58 (50-33); 3. Skra Częstochowa 29, 53 (60-50);... 8. Górnik II 29, 44 (63-38).

MAJER KLASA A Podokręg Zabrze: **Walka Zabrze – Carbo Gliwice 1-1 (0-0):** Gręda (89) – Kamiński (81); **Gwarek Zabrze – Wilki Wilcza 1-1 (0-0)**: Wawrzak (48) – Wąsiok (86); **MKS Zaborze – Zamkowiec Toszek 4-0 (1-0)**: Łączak (33, 54 i 84), Krause (74). **Tabela**: 1. Carbo Gliwice 23, 50 (81-44); 2. Naprzód Żernica 23, 50 (76-33); 3. Łany Wielkie 23, 48 (56-25); 4. Walka 23, 46 (43-26);... 11. Zaborze 23, 26 (33-42); 12. Gwarek 23, 25 (53-50).

EUROTECH KLASA B Podokręg Zabrze: **Grzybowicki KS Zabrze – Amator Rudziniec 1-2 (0-0):** Dymek (90+5) – Zarraa (61), Pora (84); **Olimpia Pławniowice – Quo Vadis Makoszowy 5-0 (3-0):** Samol (8), Granda (20), Bąk (34), Kazimierczak (64), Nosal (89). **Tabela**: 1. Ślązak Bycina 20, 44 (47-22); 2. Jedność 32 II Przyszowice 20, 44 (104-35); 3. Leśnik Łącza 20, 42 (62-26);... 10. Quo Vadis 20, 19 (40-68);... 14. Grzybowice 20, 12 (33-63).

EUROKAN KLASA C Podokręg Zabrze: **Trampkarz 22 Biskupice – Orły Bojszów 10-1 (5-1):** D. Niebrzydowski (8), K. Niebrzydowski (28), Podeszwa (40 i 41), samob. (45), Chmiel (50, 57 i 64), Socha (82), Krawczak (87) – Hluzow (10); **Walka II Zabrze – Zryw Radonia 0-4 (0-2):** Czapla (37 i 44), Baran (53), Ochmann (72); **LKS 45 Bujaków Mikołów – Piast Pawłów 7-0 (4-0):** Słowik (11), Hampel (13, 42 i 70), Tomecki (26), Duk (55), Górny (59); **Korona Bargłówka – MKS II Zabrze-Kończyce 1-3 (1-1):** Kionka (4) – Kapała (10 i 52), Łazowyj (90+2); **MKS Zabrze-Kończyce – Tempo II Paniówki** nie odbył się. **Tabela**: 1. Kończyce II 22, 59 (116-25); 2. LKS 45 Bujaków Mikołów 22, 54 (110-32); 3. Biskupice 22, 53 (90-36);... 13. Pawłów 22, 19 (29-66); 14. Kończyce 21, 12 (41-98); 15. Walka II 22, 11 (32-101).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW **Górnik Zabrze – Znicz Pruszków 0-1 (0-0):** Szafrański (66). **Tabela:** 1. Legia Warszawa 26, 58 (74-30); 2. Lech Poznań 26, 51 (67-45); 3. Zagłębie Lubin 26, 48 (51-41); 4. Górnik 26, 47 (57-44).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-17 **Arkonia Szczecin – Górnik Zabrze 1-4 (1-2):** Bieńkowski (43) – Machowicz (30 i 61), Czech (38), Nowak (54). **Tabela**: 1. FASE Szczecin 26, 62 (87-29); 2. Śląsk Wrocław 26, 60 (87-26); 3. Górnik 26, 58 (70-35).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-15 **Grupa C: Górnik Zabrze – Lechia Zielona Góra 7-1 (2-1):** Ruman (5), Kargol (20), Tobór (44), Banyś (47 i 65), Górniok (55), Wawrzkiewicz (72) – Rubacha (9); **Piast Gliwice – Górnik Zabrze 3-2 (0-2):** Kopeć (42), Bieniek (57 i 65) – Banyś (19), Wawrzkiewicz (40+1). **Tabela:** 1. Śląsk Wrocław 22, 59 (108-16); 2. Zagłębie Lubin 22, 56 (96-30); 3. Górnik 22, 53 (83-23).

III LIGA KOBIET Grupa II: **KKS Górnik Zabrze – Moto Jelcz Oława 2-7** (1-2): Wiącek (1), samob. (67) – Stachera (13, 16, 63 i 68), Magiera (46 i 88), Kacprzak (90). **Tabela:** 1. Ślęza II Wrocław 17, 46 (77-13); 2. Moto Jelcz Oława 17, 40 (94-22); 3. Polonia Tychy 16, 34 (58-22);... 9. KKS Górnik 17, 18 (52-88).

PUCHAR POLSKI 2027 **Śląski Związek Piłki Nożnej – ćwierćfinał: Skra Częstochowa – Górnik II Zabrze 1-3 (1-1):** Suski (18) – Tobolik (5), Nweke (83), Skiba (90). **Awans do półfinału Górnika II.**

eprasa.pl 11254bfd26

Wielka Luna

Zabrzański chór Luna Plena, prowadzony przez Barbarę Gajek-Kraskę, zachwycił jurorów i publiczność na kolejnym etapie przesłuchań programu TVN *Mam Talent!* Zespół otrzymał awansował do wielkiego finału. Jest faworytem – wcześniej (o czym pisaliśmy pod koniec marca) przeszedł jak burza przez eliminacje dzięki tzw. złotemu przyciskowi. Wielki finał już w sobotę (9 maja) o godz. 19.45. Warto obejrzeć i kibicować! **(k)**

HUMOR

Dwóch mężczyzn po długiej nocy spędzonej w barze nad ranem wsiada do samochodu. Po kilku minutach w okno pasażera stuka staruszek.

– Zobacz, w oknie jest duch! – krzyczy pasażer.

Kierowca dodaje gazu, ale twarz nie znika. Przerażony pasażer otwiera okno i pyta:

– Czego chcesz?

– Macie może papierosy? – pyta starszy mężczyzna.

Pasażer rzuca przez okno paczkę i krzyczy do kierowcy zamykając ze strachem okno:

– Przyspiesz!

Kilka minut później uspokojeni zaczynają śmiać się i żartować z poprzedniego strachu. Nagle w oknie znów pojawia się ta sama twarz.

– To znowu on! – krzyczy pasażer. Otwiera okno i drżąc ze strachu pyta:

– Tak?

– Macie ognia? – dopytuje się twarz.

Pasażer wyrzuca zapalniczkę przez okno i krzyczy:

– Przyspiesz jeszcze!

Kierowca wciska gaz do podłogi, straszliwa twarz znika z okna. Pasażer z kierowcą powoli dochodzą do siebie po spotkaniu z duchem, kiedy w oknie znowu pojawia się postać tego samego mężczyzny.

Przerażony pasażer otwiera okno i pyta:

– Co znowu?

– Może pomóc wam wyjechać z tego błota?

Nie bierz życia zbyt serio. I tak nie wyjdziesz z tej historii żywy!

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek	temp.	10	21°C	1010 hPa	wiatr	13 km/h
piątek	temp.	10	18°C	1017 hPa	wiatr	11 km/h
sobota	temp.	10	18°C	1019 hPa	wiatr	6 km/h
niedziela	temp.	13	23°C	1014 hPa	wiatr	2 km/h

KARTKA Z HISTORII

Górnik zdobywcą Pucharu Polski

Piłkarze Górnika Zabrze zdobywcy Pucharu Polski w r. 1968. W górnym rzędzie od lewej: Kubek, Latocha, Lentner, Olszówka, Szołtysik, Kirnez, Skowronek, Deja. W rzędzie środkowym: Kapciński, Gomola, Florczyński, Oślizło, Kuchta, Kostka, Gargoń, Siedza od lewej: Wilczek, Olek, Irmer Gerta Kałwasi, prezes klubu Eryk Wyra, kierownik sekcji piłkarskiej Fr. Gładych, Lubański, Musiałek.

Głos z 30 czerwca 1968 r.

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 20.04)

Zajmij się na znów projektem, który kilka tygodni temu odłożyłeś na półkę. Teraz bowiem następują okoliczności, które umożliwiają jego realizację. W dodatku możesz liczyć, że ktoś (Lew albo Skorpion) ci przy nim pomoże.

BYK (21.04 – 21.05)

W sprawach sercowych nastąpi wreszcie oczekiwany przez ciebie przełom. Od piątkowej rozmowy twoje relacje z ukochaną osobą wejdą na nowe tory, po których jazda będzie szybsza. I na zakrętach nie będzie tak zarzucało...

BLIŹNIĘTA (22.05 – 21.06)

Spodziewajcie się... zaskoczenia. To może być intratna propozycja pracy albo zakupowa okazja. Jednak nie postanawiajcie niczego w pojedynkę, tym bardziej, że pośpiech będzie tym razem wyjątkowo złym doradcą.

RAK (22.06 – 22.07)

Twoją szczęśliwą liczbą będzie teraz „czwórka". Wypatruj jej wszędzie i korzystaj z jej bardzo korzystnej aury. Pilnuj się tylko, by nie być czwartym do brydża, bo w kartach szczęścia raczej na pewno mieć nie będziesz.

LEW (23.07 – 22.08)

Będziesz musiał zmienić grafik swoich zajęć. To co jeszcze wczoraj mogło zaczekać, dzisiaj będzie właśnie „na wczoraj". W dodatku kilka zadań będzie wymagało od ciebie nie tylko zaangażowania, ale i sprytu.

PANNA (23.08 – 22.09)

Nie warto kruszyć kopii o błahe sprawy. Tym bardziej, że wokół ciebie zaczyna narastać niepokojąca sytuacja, która za chwilę może przemienić się w kryzysową. A wtedy to już tylko pomóc będzie mógł ci Wodnik.

WAGA (23.09 – 22.10)

Tyle słońca w całym mieście, a ty spędzasz całe dnie i tygodnie w czterech ścianach mieszkania i zakładu pracy. Wyrwij się na zielone łono przyrody i nie żałuj sobie ruchu. Zmęczona będziesz dużo bardziej szczęśliwa.

SKORPION (23.10 – 21.11)

Próbujesz przejmować kontrolę nad kolejnymi sferami życia swojej rodziny, a przecież już masz wystarczająco wiele władzy. Pozwól sprawdzić się innym, a okaże się, że u twego boku wyrósł twój przyszły następca.

STRZELEC (22.11 – 21.12)

Twoje marzenie jest bliskie spełnienia. Kluczem do sukcesu będzie konsekwentne realizowanie wcześniej opracowanego planu. Nie idź na żadne kompromisy i nie słuchaj żadnych „dobrych" rad równie dobrych wujków!

KOZIOROŻEC (22.12 – 20.01)

Nie możesz zawsze być pierwszy. Ze spokojem przyjmij rolę drugoplanową, bo jeśli zaczniesz grymasić, to możesz w ogóle wypaść z całej obsady. A przecież bez ciebie cała ta akcja to byłaby całkowita i zupełna klapa!

WODNIK (21.01 – 19.02)

Pojawi się szansa na nawiązanie nowej znajomości. Osoba, z którą się zetkniesz wprowadzi w twoje życie powiew romantyzmu, a może także wicher namiętności? Wcześniej musisz jednak uwolnić myśli od innej postaci...

RYBY (20.02 – 20.03)

Skoncentrujcie się na pracy, odłóżcie na bok wszystkie inne, w tym domowe, sprawy. Najbliższe dni mogą bowiem zaważyć na waszej dalszej karierze w firmie, a przecież na wasz awans czeka także wasza rodzina.

eprasa.pl 11254bfd26